

REPUBLIKA

Rok IX

ŁÓDŹ, WTOREK, 4 SIERPNI 1931 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 211

„Widzew” nie otrzymał nadzoru

Sąd odroczył sprawę do dn. 23-go września i zażądał od biegłych dodatkowych materiałów.

Akcjonariusze muszą złożyć gwarancję w wysokości 3 milj. zł.

Zgodnie z zapowiedzią naszą, na wczorajszym posiedzeniu wdziału handlowego sądu okręgowego znalazła się sprawa firmy „Widzewska Manufaktura Sp. Akc.” o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Posiedzenie sądowe rozpoczęło się o godzinie 11-ej przed południem pod prze-

wodnictwem wice-prezesa J. Kiszmisz-jana, w asystencji sędziów handlowych Jarocińskiego i Glugli i trwało do godz. 3 popołudniu.

Bilans firmy na dzień 31 maja 1931 roku zamykał się sumą zł. 100.581.693,01. Poniżej podajemy szczegółowo wszystkie pozycje:

Stan czynny:	
Nieruchomości	Zł. 8.114.777,90
Budowle	4.869.429,74
Maszyny i urządzenie	51.714.072,75
Wyroby i surowce	10.946.391,59
Kasa	440.910,96
Weksle	1.241.457,61
Papiery wartościowe	143.097,50
Sumy przechodnie	843.846,12
Odbiorcy	5.624.653,01
Akcepty odbiorc.	7.269.261,00
Strata	9.373.794,83

Ogółem Zł. 100.581.693,01

Stan bierny:	
Kapitał zakładowy	Zł. 31.250,00.—
Kapitał rezerw.	4.803.155,70
Kapitał amortyz.	3.057.413,20
Kap. nadzw. rez.	973.288,93
Fundusz dobroczynny	403.283,72
Dług oblig.	8.680.338.—
Akcepty	3.466.379,82
Wierzyciele	18.947.833,64

Ogółem Zł. 100.581.693,01

Analizując powyższy bilans dochodzimy do wniosku, że na 91.000.000 złotych aktywów przypada 65 milionów kapitałów płynnych i półpłynnych. Wobec tego, że krótkoterminowe i natychmiast wymagalne długi firmy wynoszą około 22 milionów zł., znajdują one dostateczną pokrycie w środkach płynnych i półpłynnych.

Plan sanacji firmy brzmi następująco: Wyciągając naukę z dotychczasowego rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce, „Widzewska Manufaktura” pragnie zorganizować nowy system sprzedaży, a mianowicie — **niezależnie od pośredników, hurtowników, a nawet detalistów.**

Reorganizacja ta polegać będzie na rozwinięciu wprowadzonego już i wysoce, pomimo kryzysu, dochodowego działu konfekcyjnego, z jednoczesną budową pomocniczego domu towarowego pod n. „Konsum” oraz organizacji działu rozsyłkowego, dającego możliwość przemysłowi nawiązania bezpośredniego kontaktu z ostatecznym konsumentem.

Zrealizowanie tego planu połączone jest z koniecznością zmobilizowania dużego kapitału na zakup nowych maszyn konfekcyjnych, otwarcie nowych działów domu towarowego i inwestycje, związane z organizacją działu rozsyłkowego.

Wobec tego, iż „Widzewska Manufaktura” posiada obecnie niezrealizowanych obligacji na sumę Ł. ang. 40.000, że w czasie trwania odroczenia wypłat zwolni się z pod zastawu ilość obligacji conajmniej na podobną sumę. Źródłem realizacji tych środków płynnych będzie w pierwszym rzędzie sprzedaż powyższych obligacji.

Biegłym w przedmiejscie ustalenia stanu przedsiębiorstwa firmy „Widzewska Manufaktura Sp. Akc.” mianowany został sędzia handlowy Oskar Gross, którego obowiązkiem było przed terminem sprawozdanie ze stanu przedsiębiorstwa i bilans przez niego sporządzony.

Do wykonania powyższego zadania delegowani zostali jeszcze w międzyczasie dwaj biegli, inż. R. Suderland i

Konstanty Piradow, którzy pod kierunkiem sędziego handlowego Grossa przeprowadzili badanie stanu przedsiębiorstwa oraz bilansu. Prace te przeprowa-

dono w szybkim tempie od dnia 22 lipca i ukończono przed trzema dniami.

W wyniku przeprowadzonych badań biegli doszli do wniosku, iż **remanenty towarów ocenione zostały w sposób niedokładny, niektóre zaś aneksy do bilansu, sporządzone przez firmę, przygotowane zostały na późniejszą datę, a także obligo wekslowe nie było kompletne.**

Wskutek tego sporządzili oni dodatkowo bilans przedsiębiorstwa na dzień 30 czerwca r. b., który wraz z aneksami obejmującą trzynomowy elaborat przedstawili sądowi z nadmienieniem, iż bilans przez nich sporządzony nie obejmuje zastawów towarowych, dokonanych przez spółkę w okresie od 13 do 20 lipca r. b. na sumę dolarów 285.964,14 oraz nie uwzględnia strat, jakie wyniknąć mogą przy likwidacji niewykonanych kontraktów na bawełne, wysokości których w obecnej chwili nawet w przybliżeniu określić nie mogli.

Bilans sporządzony przez nich zamykał się sumą zł. 119.595.227, z czego poszczególne pozycje przedstawiały się następująco:

Nowy bilans.

Aktywa:	
Nieruchomości	Zł. 8.114.777,90
Budowle	4.869.429,74
Maszyny i urządzenia	51.723.474,06
Wyroby i surowce (remanenty)	12.656.143,14
Kasa	727.747,40
Weksle	1.009.276,71
Papiery wartościowe	143.097,50
Sumy przechodnie	574.343,72
Odbiorcy	8.774.155,70
Akcepty odbiorców inkaso	5.528.276.—
Dłużnicy	18.500.978,97
Strata	4.973.526,19
	119.595.227,03
Depozyty na przechowaniu	Zł. 4.463.825,92
Dłużnicy depozytowi	35.096.608,92
	Zł. 39.560.434,84

W konkluzji swej opinii biegli stwierdzają, iż kapitał własny spółki wynosi zł. 47.640.667, zaś sędzia Gross w przedstawięniu opinii biegłych doszedł do przekonania, iż firma pomimo znacznych skreśleń (przeszło zł. 10.000.000 z portfeli i żyra-obliga) **posiada duży majątek i technicznie stoi na bardzo wysokim poziomie, wypowiedział się za udzieleniem odroczenia wypłat.**

Również i opinia Izby Przemysłowo-Handlowej co do użyteczności państwowo- i gospodarczej przedsiębiorstwa spółki była dodatnia.

Cztery pytania.

Sąd jednak był odmiennego zdania i po kilkogodzinnej rozprawie, w ciągu której biegli złożyli dodatkowe ustne wyjaśnienia, przyszedł do przekonania, iż sprawa powyższa przedstawia poważne braki i przez **niewyjaśnienie niektórych pozycji bilansu wobec czego sprawa**

Passywa:	
Kapitał zakładowy	Zł. 31.250.000.—
„ rezerwowy	4.803.700.—
„ amortyzacyjny	32.057.413,20
„ nadzw. rezerwowy	973.288,93
Fundusz dobroczynny	403.283,92
Dług obligacyjny	25.985.314,08
Akcepty	5.841.679,76
Wierzyciele	18.281.091,44

Razem Zł. 119.595.227,03

Wierzyciele depozyt. Zł. 39.560.434,84

Szczegółów rozprawy podać nie jesteśmy w stanie, ponieważ **rozprawa ta odbyła się przy drzwiach zamkniętych**, zgodnie z obowiązującymi przepisami, przy udziale tylko zainteresowanych, względnie pełnomocników, a podane poniżej informacje zasięgnięte zostały od wierzycieli:

Z informacji tych wynika, iż na rozprawie występowało ośmiu adwokatów w imieniu około 60 wierzycieli, którzy jednogłośnie wypowiedzieli się za **udzieleniem odroczenia wypłat spółce**

wę odroczył, zlecając jednocześnie biegłym uzupełnienie złożonej ekspertyzy przez udzielenie biegłym sześciotygodniowego terminu na uzupełnienie wspomnianych braków.

Dla dokładniejszego wyjaśnienia tych braków biegli będą musieli dać od-

powieść na następujące pytania:

1) jakie kredyty firma petentka ma w bankach (długoterminowe, czy krótkoterminowe?),

2) w jakiej cenie przyjęte są towary, zastawione w bankach? (cennikowe czy rynkowe),

3) z czego powstały różnice bilansowe w pozycjach strat w bilansie z dnia 31 maja w sumie zł. 9.373.794 i z dnia 30 czerwca w sumie zł. 4.973.526,

4) objaśnić powiększenie zastawnych operacji — różnica wierzycieli i dłużników depozytowych na 1. 1. 31 rok w kwocie złotych 22.776.935 i na dzień 1 lipca r. b. w kwocie 39.560.434 zł.

Następnie biegli zostali zobowiązani do złożenia odpisów kontraktów na bawełne i zestawienia zamówień bawełny z wykazem dat zaiksovania teje oraz dat zlikwidowania za okres czasu od 1. 1. 1929 roku do dnia 1. VIII. 1931 roku.

Dalej sąd przyszedł do przekonania, że firma petentka nie posiada wcale środków płynnych, ani niezbędnych zapasów surowców dla prowadzenia przedsiębiorstwa, a także, że skład towarów oznaczony na zł. 7.356.152, pomijając to, że został oszacowany po cenach zbyt wygórowanych, obciążony jest jeszcze zastawem na rzecz banku na sumę dolarów 285.964,14. Również zdaniem sądu skład ten nie może służyć źródłem dla nadzorców sądowych, gdyż sprzedaż towarów po cenach wykazanych przez biegłych, nie może być dokonana inaczej, jak z redukcją na 25 — 30 proc., co ujemnie odbiłoby się przedewszystkiem na wierzycielach, a następnie na rynku miejscowym, rezultatem czego mogą wyniknąć niepożądane skutki dla całego przemysłu i kupiectwa łódzkiego. Również nie znajduje sąd widoków, by nadzorczy sądowi mogli korzystać z kredytów zarówno miejscowych, jak i zagranicznych, a w takim stanie rzeczy nie ma pewności, że pretensje skarbu mogą być zaspokojone, a robotnicy będą mieli warsztat pracy.

Uchwała sądu.

Wobec powyżej przytoczonych okoliczności, sąd uznał za wskazane dla prowadzenia przedsiębiorstwa przez nadzorców sądowych, zażądania prywatnej gwarancji akcjonariuszy firmy petentki, zaakceptowanej przez instytucje kredytowe przez ministerstwo skarbu za odpowiedzialne na sumę 3 miliony złotych, niezbędnych dla prowadzenia firmy przynajmniej na okres dwóch miesięcy, uwzględniając obecny zapas surowców.

Reasumując powyższe motywy, sąd postanowił: sprawę odroczyć, udzielać biegłym 6-tygodniowego terminu dla uzupełnienia braków, udzielić także goz terminu akcjonariuszom firmy dla złożenia wspomnianej gwarancji, a po uzupełnieniu wszystkich tych braków i niedokładności, sprawę wyznaczyć dla merytorycznego jej rozpatrzenia, o czym ogłosić przynajmniej na dwa tygodnie w miejscowych piśmiech.

Włamywacze na poczcie warszawskiej Zrabowali za pół miliona złotych znaczków pocztowych Sprzedaż znaczków 50-groszowych i 1-złotowych zostaje na terenie całej Polski wstrzymana

Warszawa, 3 sierpnia.

Wczoraj rano zawiadomiono urząd śledczy o dokonaniu zuchwałego włamania do magazynów poczty głównej Warszawa I przy placu Napoleona. Natychmiast zjechały na miejsce włamania władze śledcze, których dochodzenie ustaliło, że

LUPEM ZŁODZIEI PADŁY ZNACZKI POCZTOWE WARTOŚCI OKOŁO PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH.

Do biura pocztowego, strzeżonego przez dwóch uzbrojonych wartowników dostali się złodzieje prawdopodobnie w niedzielę popołudniu, gdyż do godziny pracowali w znajdującej się w sąsiedztwie magazynów drukarni pracownicy,

którzy żadnych podejrzanych szmerów nie słyszeli. Włamywacze weszli z bocznego korytarza do jednej z kancelarii, do której dostali się za pomocą podrobionych kluczy, poczem przeszli przez dwa dalsze pokoje i

WYBILI NA WYSOKOŚCI JEDNEGO METRA OTWÓR W ŚCIANIE.

Tutaj ujrzeni liczny zapas znaczków rozłożonych na niezamkniętych półkach. Złodzieje zabrali znaczków pocztowych 50-groszowych i jednozłotowych na 220.000 zł. oraz znaczków dopłat na 250.000 zł. Ostatnie znaczki nie przedstawiają dla złodziei żadnej wartości, gdyż są naklejane tylko przez urzędy pocztowe celem ściągnięcia porta z nie-

dostatecznie opłaconej przesyłki.

Władze pocztowe poczyniły natychmiast zastrzeżenia we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całej Polski celem niesprzedawania i przesłania do centrali w Warszawie wszystkich znaczków 50-groszowych i jednozłotowych.

Doprowadzono do urzędu śledczego wszystkich wartowników, którzy pełnili służbę od soboty w południe do poniedziałku rano. Najprawdopodobniej złodzieje byli poinformowani o stosunkach lokalnych i byli w porozumieniu z któryś z pracowników pocztowych. Należy zaznaczyć, że w pobliżu magazynu znajdują się mieszkania prywatne urzędników pocztowych.

Mąż zamordował żonę uderzeniem noża za to, że czyniła mu wymówki, iż się upija. Krwawa zbrodnia przy ulicy Gdańskiej.

Ubiegłej nocy około godziny 2-jej policja zaalarmowana została krwawą zbrodnią, której w dołwnia był dom przy ul. Gdańskiej nr. 146. W domy tym na parterze u niejakich Jurczaków zamieszkiwali małżonkowie 43-letni Stefan i 30-letnia Olga Śmiechurowie z 12-letnią córką Alfredą.

Śmiechura przed sześciu miesiącami został zredukowany i do ostatniej chwili pozostawał bez pracy. Dom utrzymywała natomiast jego żona Olga, która w charakterze tkaczki pracowała w fabryce H. Bluma przy ul. Lipowej 71.

Śmiechura uchodził powszechnie za awanturnika i człowieka, który lubił często zaglądać do kieliszka. Z żoną żył w niezgodzie i maltretował ją.

Wczoraj Śmiechurowa zajęta była przy nocnej zmianie i powróciła do domu z fabryki o godz. pierwszej po północy. Mąż jeszcze nie spał i CZEKAŁ NA NIĄ W STANIE PIJANYM.

Śmiechurowa widząc męża w stanie nietrzeźwym poczęła mu czynić gorzkie wymówki, że mimo iż nie pracuje nadomiar z tego jeszcze się upija.

Śmiechura pod wpływem tych uwag WPADEŁ W PASJĘ I USILOWAŁ ŻONĘ OBIĆ. Śmiechurowa wybiegła na podwórze uciekając przed rozwiścieczonym mężem. Ten jednak dogonił ją z całej siły PCHNAŁ NOŻEM KUCHENNYM W BOK. Wskutek silnego ciosu kobieta padła na ziemię pławiąc się w

krwi. Widząc żonę w tym stanie Śmiechura otrzeźwiał i pragnąc ją ratować chwycił wpół usiłując wnieść do mieszkania. Nie zdołał jej jednak do mieszkania dowieść, gdyż CIEŻKO RANNA ŚMIECHUROWA SKONAŁA tuż u progu drzwi.

Śmiechura widząc, że żona już nie żyje spokojnie wrócił do mieszkania, u-

śladił na krześle i oczekiwał na przybycie pogotowia. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

Zaalarmowana policja aresztowała żonobójcę i osadziła w więzieniu. Śmiechura przyznał się do zabójstwa, tłumacząc się, że działał pod wpływem silnego zdenerwowania i nie miał zamiaru żony pozbawić życia.

Zmiany personalne w armji. Przeniesienia, nominacje i zwolnienia.

Warszawa, 3 sierpnia.

Dziennik Personalny M. S. Wojsk. Nr. 5 z dnia 3-go sierpnia r. b. przynosi szereg zarządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz ministra spraw wojskowych o zmianach personalnych w korpusie oficerskim.

Ze zmian tych podajemy poniżej najważniejsze.

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczy-

pospolitej zwolnieni zostali: gen. dyw. Daniel Konarzewski ze stanowiska I-go wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji, gen. bryg. Jan Karol Wróblewski ze stanowiska dowódcy O. K. I i gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki ze stanowiska d-cy 19-ej dywizji piechoty. Gen. dyw. Daniel Konarzewski mianowany został Inspektorem armji, gen. bryg. dr. Felicjan Sta-

woj-Składkowski powołany z korpusu oficerów rezerwy do służby czynnej i mianowany II-gim wiceministrem spraw wojskowych i szefem administracji armji, gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki — zastępcą I-go wiceministra spraw wojskowych, gen. bryg. Czesław Jarnuszkie wicz — d-ca O. K. I. Gen. dyw. Kazimierz Fabrycy przesunięty został ze stanowiska II-go wiceministra spraw wojskowych na stanowisko I-go wiceministra spraw wojskowych. Płk. Władysław Aleksander Langner mianowany został zastępcą II-go wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji, płk. Eugeniusz Godzlejewski d-ca 19-ej dywizji piechoty — płk. Tadeusz Pietrzycki — sędzią Najwyższego Sądu Wojskowego.

W stan spoczynku na podstawie art. 100 p. b. ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych, przeniesiono 22 oficerów, a między nimi płk. Wiktora Małczyńskiego, płk. dr. Karola Marianna Stampfla, płk. Bolesława Czemińskiego, płk. dr. Kazimierza Deszberga, płk. Eugenjusza Kruszyńskiego, ppłk. Leona Jaroscha, ppłk. Bronisława Monderera i kmr. Czesława Petelena.

Na podstawie art. 72 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich przeniesiono w stan spoczynku 99-ciu oficerów, a między nimi gen. dyw. Leonarda Skierskiego, gen. bryg. Jana Karola Wróblewskiego, płk. Jana Jura-Gorzechowskiego, ppłk. Rudolfa Wojnara, płk. Józefa Konstantego Rojka, ppłk. inż. Jana Aleksandra Hackebilla, kmr. ppor. inż. Waleriana Antonowicza.

Pozatem szereg oficerów przeniesiono na inne stanowiska służbowe.

**Hr. Gravina
powrócił z urlopu.**

Gdańsk, 3 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).
Dziś powrócił z urlopu i objął urządowania wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina.

Antyklerykalna Hiszpanja wprowadza rozdział państwa od kościoła

Paryż, 3 sierpnia.

Prokurator generalny republik hiszpańskiej oświadczył w wywiadzie prasowym, że koła rządowe w Hiszpanji noszą się z zamiarem przeprowadzenia

kompletnego rozdziału kościoła od państwa.

W ten sposób mają być na terenie całej Hiszpanji dopuszczone ślubu cywilne co poślągneloby za sobą również uznanie rozwodów jako instytucji prawnej.

Sesja rady Ligi otwarta będzie 1 września

Genewa, 3 sierpnia.

Sekretariat Ligi Narodów ogłosił, iż wyznaczone na dzień 26 sierpnia posiedzenie komisji koordynacyjnej komitetu paneuropejskiego odbędzie się 30 sierpnia. 1 września rozpoczynają się obrady Ligi Narodów, a 3 września obrady komitetu paneuropejskiego.

„Międzynarodowy dzień bezrobotnych“

Moskwa, 3 sierpnia.

Prezydium komitetu wykonawczego Kominternu opracowuje plan „międzynarodowego dnia bezrobotnych“. Dzień ten miałby być ustalony na 15 sierpnia i przeprowadzony na terenie całej Europy i Ameryki.

Zbrojne wykroczenia na granicy syryjskiej

London, 3 sierpnia.

„Daily Herald“ donosi z Jerozolimy, że banda rabusiów złożona z Turków i Kurdów w sile 200 uzbrojonych ludzi przekroczyła granicę syryjską i napadła na 4 wioski. Bandyci splondrowali wsie przyczem zabili 8 wieśniaków, a 18 ciężko ranili.

„Księżniczki sceny“

Najnowszy i najpiękniejszy film
dźwiękowy ze słynnymi

Siostrami Duncan

w rolach głównych ukaże się
wkrótce na ekranie „LUNY“.

Kongres, którego nie zauważono.

Czwarty kongres II Międzynarodówki w Wiedniu nie różnił się wiele od swych poprzedników. Niewiele też spodziewano się po nim zarówno w obozie własnym, jak i mieszczańskim. Może mniej nawet entuzjazmu wzbudziły mowy i rezolucje kongresu w opinii socjalistycznej, niż w mieszczańskiej. „Neue Freie Presse” np. obsypała pochwałami E. Vandervelde'a za jego mowę inauguracyjną.

„Nie żyjemy złudzeń” — wkoła Vandervelde — „aczkolwiek socjalizm powojenny jest bez porównania silniejszy od przedwojennego, mimo to, właśnie w związku ze wzrostem sił i odpowiedzialności, wyrastają też trudności socjalizmu”.

Zdaje się, że i poza obrębem kongresu i dalej mało kto żywi złudzenia co do zdolności twórczych obozu, który reprezentuje E. Vandervelde i II Międzynarodówka. Jeżeli wzrostowi sił socjalizmu powojennego odpowiada wzrost trudności — jak twierdzi wódz II Międzynarodówki — to logicznym wywodem z tej diagnozy może być tylko przeświadczenie, że socjalizm powojenny tak samo zawiedzie w chwili decydującej swych stronników, jak zawiodł w roku 1914.

„Jesteśmy tu nie po to, by nauczać, lecz po to, by działać” — oświadczył Vandervelde.

Jak działać? „Międzynarodówka socjalistyczna i zawodowa żądać będą, aby zapowiedziana konferencja rozbrojenjowa stała się rzeczywistym krokiem naprzód w dziele rozbrojenia”.

O rozbrojeniu mówią się bez skutku od kilkunastu lat. Inaczej być nie może, bo w obecnym stanie rzeczy nikt ani nie chce, ani nie może się rozbroić. Ani osobno, ani nawet razem.

Przytem we własnym obozie ma II Międzynarodówka socjalistów, którzy w sprawie rozbrojenia podzielają poglądy nie Vandervelde'a lecz odnośnych ministrów wojny. Jedną z takich figur jest socjalista francuski, Paul Boncour, którego poglądy na rozbrojenie zgadzają się prawie z opinią ministra wojny p. Maginot'a. Paul Boncour, który nie jest zresztą odosobniony we Francji i poza nią (vide Niemcy, Belgia etc) ujmuje sprawę rozbrojenia w formy nieśmiertelnego trójkąta — gwarancje, bezpieczeństwo, rozbrojenie. O tych gwarancjach i bezpieczeństwie mówiono tysiące razy, wypisano morze atramentu, setki foliów — i jako rezultat otrzymano wzrost zbrojeń.

Nic więc dziwnego, iż p. Maginot, francuski minister wojny, a przytem skrajny prawicowiec i nacjonalista, nie potrzebuje sobie zadawać przymusu wzorem p. Boncour'a, określa sprawę rozbrojenia i konferencji rozbrojenjowej bez socjalistycznego obwijania w bawelne frazesów. W mowie swej, wygłoszonej na bankiecie w Arcachon przed kilkoma dniami, oświadczył p. Maginot:

„Termin „rozbrojenia” grzeszy nieścisłością i może naprowadzić na drogę niebezpiecznych złudzeń. Właściwie chodzi tylko o konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń. A to zupełnie co innego. A i to jest problem bardzo ciężki do rozwiązania, gdyż należałoby znaleźć i określić wspólną miarę dla oceny bezpieczeństwa różnych krajów”. Jest to jasne i kategoryczne oświadczenie, które nie pozostawia żadnych

wątpliwości co do rezultatów możliwych konferencji rozbrojenjowej.

Te same jednak złudzenia co Vandervelde żywi sztab Labour Party, gdy mowa o rozbrojeniu i o skuteczności akcji obozu socjalistycznego. Na kongresie wiedeńskim oświadczył p. Baker, sekretarz Hendersona, iż Labour Party solidaryzuje się z akcją II Międzynarodówki w sprawie rozbrojenia i sądzi, że właściwym instrumentem dla wdrożenia tej akcji musi być Liga Narodów. Należy dążyć do jedności i równoczesności w obniżeniu zbrojeń, należy żądać rozbrojenia okrętów wojennych licząc więcej, niż 10,000 tonn pojemności, należy dążyć do usunięcia groźby

wojny technicznej”.

Jakgdyby można było zahamować bieg czasu, postępy techniki, zabronić dokonywania wynalazków. Jakgdyby można było uniknąć skutków imperjalizmu, nie zasypując jego źródła.

Wojna jest dalszym ciągiem polityki pokojowej tylko przy użyciu innych środków — powiedział już dawno Claudesewitz. Skąd płyną konsekwencje, których dialektyka nie zmieni.

Labour Party, której delegat uczestniczył w kongresie wiedeńskim II Międzynarodówki, znajduje się w większej jeszcze rozterce ze swym programem, niż Vandervelde, który nie bierze już udziału w rządzie swego kraju.

Krakowski „Naprzód” pisał o taktyce laburzystów w tych słowach:

„Popatrzcie na Londyn. Gdy świat kapitalistyczny chwieje się w swych posadach, gdy trzeba dlań ratunku przed krachem — wtedy socjaliści - ministrowie występują jako pośrednicy, jako rozjemcy”.

Konterfekt zupełnie trafny, oddaje doskonale rozłam ideowy w łonie socjalizmu.

Rację ma tedy Vandervelde, gdy twierdzi, iż nie żywi złudzeń. Jest to przynajmniej połowicznie przyznanie się do bezsilności i bankructwa ideowego.

W. P—ski.

Brüning i Curtius jadą do Rzymu w środę wieczorem. — Konferencja z Mussolinim dotyczyć będzie aktualnych zagadnień politycznych. Mussolini nie przyjedzie do Berlina.

Berlin, 3 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna). Ministrowie niemieccy wyjadą do Rzymu w środę wieczorem bież. tygodnia. Kanclerzowi Brueningowi towarzyszyć będą w podróży nadradca Planck i radca legacji Phomsen z urzędu spr. zagranicznych.

Wizyta ministrów niemieckich trwać będzie krótko. Na sobotę zapowiedziana jest audycja prywatna u Ojca Św. Kardynał Pacelli w imieniu Ojca Św. rewizytować będzie ministrów niemieckich. Wieczorem ministrowie niemieccy opuszczą stolicę Włoch i powrócą do Berlina w poniedziałek.

W tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniają, że kanclerz Bruening zaprosił Mussoliniego oraz ministra spr. zagranicznych Grandiego do Berlina.

Przypuszczalnie zaproszenie przyjmie jedynie Grandi, przyjazd zaś Mussoliniego jest wątpliwy.

W berlińskich kołach urzędowych uważają za rzecz zrozumiałą samą przez się, że głównym przedmiotem rozmów w Rzymie będzie kwestja rozbrojenia, plan Hoovera i sprawa unii celnej między Austrią i Niemcami. Rozmowy mają mieć jednak charakter informacyjny, powzięcia zaś uchwał w Berlinie nie oczekują.

Koła berlińskie zapewniają, że porozumienie między włoskimi i niemieckimi mężami stanu nie będzie trudne, gdyż Mussolini dobrze włada językiem niemieckim.

„Gazeta Gdańska” zawieszona za artykuł o zabójstwie strażnika granicznego.

Gdańsk, 3 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym rozporządzeniem prezydenta policji gdańskiej na mocy specjalnej ustawy o pełnomocnictwach dla senatu, zawieszony został na okres 6-tygodniowy jedyny organ polski na terenie wolnego miasta „Gazeta Gdańska” za ustęp w artykule p. t. „No wa zbrodnia na granicy polskiej”, omawiający zabójstwo funkcjonariusza straży granicznej Michała Nowakowskiego przy budce granicznej nad Kanałem Odrzańskim.

W inkryminowanym ustępie artykułu autor stwierdza, że bezkarność zbrodni dokonanej w Gdańsku przez Gengler skiego na osobie funkcjonariusza PKP Styrbokiego oraz znanego wypadku z marynarzem Jerzykiem, który znalazł się w kabinie okrętu „Kopernik” z wyłączenia na piersiach sflastyką, skazany został przez sąd gdański na karę więzienia, gdy sprawcy nie zostali wykryci podzielała widocznie zachęcająco dla dokonania nowej zbrodni na osobie Nowakowskiego.

Spółeczeństwo polskie w Gdańsku widzi w tem zarządzeniu policji dalszy krok akcji władz gdańskich do szykanowania Polaków na tut. terenie.

ni dokonanej w Gdańsku przez Gengler skiego na osobie funkcjonariusza PKP Styrbokiego oraz znanego wypadku z marynarzem Jerzykiem, który znalazł się w kabinie okrętu „Kopernik” z wyłączenia na piersiach sflastyką, skazany został przez sąd gdański na karę więzienia, gdy sprawcy nie zostali wykryci podzielała widocznie zachęcająco dla dokonania nowej zbrodni na osobie Nowakowskiego.

Spółeczeństwo polskie w Gdańsku widzi w tem zarządzeniu policji dalszy krok akcji władz gdańskich do szykanowania Polaków na tut. terenie.

Inżynierowie i technicy w Rosji przywrócić zostali do praw.

Moskwa, 3 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna).

Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. ogłosiły postanowienie, dotyczące poprawy warunków życia inżynierów i techników, którzy odąd pod każdym względem znajdować się będą w tych samych warunkach, co i robotnicy, zatrudnieni w przemyśle.

Dzieci inżynierów i techników dopuszczane będą do szkół na tych samych prawach, co dzieci robotników. Inżynierowie i technicy korzystają będą nadto z równych praw w uzyskiwaniu miejsc w sanatoriach, w dziedzinie u-

bezpieczeń społecznych w kwestji mieszkania i zaopatrzenia w środki żywności i manufaktury.

Obniżenie zarobków inżynierom i technikom przenoszonym z kierowniczych stanowisk administracyjnych do pracy w fabrykach jest zakazane. Progresywny podatek dochodowy od zarobków ponad 500 rubli miesięcznie zostaje zniesiony. Wprowadzony zostaje natomiast podatek stosunkowy, wynoszący do 3 i pół proc. od całkowitej płacy.

Powyższe postanowienie dotyczy zarówno inżynierów i techników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, jak i w instytucjach sowieckich.

Przeciwko pożyczce dla Niemiec wypowiadają się coraz liczniejsze głosy w Anglii

Londyn, 3 sierpnia.

„Daily Herald” omawiając pożyczkę 50 milionów funtów dla Anglii, pisze, iż kredyt ten powinien być użyty przede wszystkim na rynku angielskim.

Należy się przeciwstawiać przenoszeniu funduszy, otrzymanych z pożyczki z Francji i Ameryki do Niemiec. Gdy-

by się tak stało, wówczas pieniądze francuskie i amerykańskie, zamiast iść bezpośrednio do Niemiec, szłyby do Niemiec pośrednio przez Anglię.

Anglia ze swej strony musiałaby zagwarantować stabilizację Niemiec, na co oczywiście Londyn się nie zgodzi.

Deficyt budżetowy Niemiec.

Berlin, 3 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna).

Wg. stanu z dnia 30 czerwca rb. budżet zwyczajny Rzeszy wykazuje deficyt w ogólnej sumie 1.200.000.000, budżet nadzwyczajny zaś 274 miliony. Deficyt za m. czerwiec budżetu zwyczajnego wynosi 121 milionów, nadzwyczajnego 6,7 miliona.

Co mówi prez. Loebe o kryzysie europejskim?

Budapest, 3 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna).

Przybyli tu z IV kongresu II-iej Międzynarodówki prezydent Izby niemieckiej Loebe, były minister spraw zagranicznych Belgii Wandervelde oraz 3 członków parlamentu angielskiego.

Loebe omawiając międzynarodowy kryzys gospodarczy oświadczył przedstawicielowi „Az Est” m. in., że pewne jest jedno, a mianowicie, że Niemcy nie mogą wypełnić politycznych warunków wysuwanych przez Francję. Byłoby po cieszającym, gdyby Węgry z resztą państw południowo - wschodnich przyłączyły się do unii celnej, co przyczyniłoby się do odbudowy gospodarczej również w Europie.

Sułkownik Macia odniósł ważne zwycięstwo w głosowaniu

Paryż, 3 sierpnia.

W dniu wczorajszym odbywało się w Katalonii głosowanie nad przyjęciem ustaw prowizorycznego rządu katalońskiego, które przyniosło wielkie zwycięstwo pułkownikowi Macia.

Do późnych godzin wieczornych dnia wczorajszego oddano 173.000 głosów, w tem tylko 2157 opowiedziało się przeciwko pułk. Macia, a 403 kartki były puste.

Wyniki wyborów z prowincji nie są znane, jednak około 95 proc. ludności oddało swe głosy za pułk. Macia.

Kto spowodował wybuch wojny światowej?

Dopiero teraz dowiedział się świat, kto był istotnym sprawcą strzałów w Sarajewie.

Tajemnica porucznika Dymitrjewicza — wyjaśniona.

W bieżącym tygodniu cały świat wspomina jedną z najboleśniejszych dla ludzkości dat historycznych, jedną z najtragiczniejszych rocznic — wybuchu wojny światowej w 1914 roku.

Od chwili strzału w Sarajewie, który był sygnałem do rozpoczęcia krwawych zmagania narodów, upłynęło 17 lat, lecz historia tego strzału nie została dotąd dokładnie przedstawiona. O wojnie i przyczynach wybuchu wojny pisało się dotąd bardzo wiele, lecz samo zabójstwo w Sarajewie, okoliczności tego zabójstwa, zakulisowe tło, nie zostało jeszcze przez historyków należycie wyjaśnione.

I dopiero obecnie, w rocznicę wielkiej wojny ukazała się książka znanego historyka E. Lenghoffa, która rzuca snop światła na tę sprawę i wyjaśnia dziwny stosunek, jaki zachodził pomiędzy zabójstwem austriackiego arcyksięcia, a zamordowaniem króla serbskiego Aleksandra Obrenowicza i przewrotem pałacowym w Serbji. Te dwa wypadki, pozornie nie mające nic z sobą wspólnego, połączone są niewidoczną nicią i jeśli wniknąć we wnioski, wysuwane przez Lenghoffa, niewątpliwie, czy w 1914 roku padłby strzał w Sarajewie, gdyby w roku 1903 nie padł z ręki skrytobójców król Aleksander.

Od początku 1914 roku wojna wisiała w powietrzu. Historycy twierdzą, że wojna musiałaby wybuchnąć, nawet w wypadku, gdyby młody student Jerzy Princip nie zamordował następcy tronu austriackiego. Nie będziemy kwestionowali tego, być może słusznego poglądu, jak również nie kwestionujemy go w swym dziele E. Lenghoff. Ale twierdzi on, że chwila rozpoczęcia wojny mogła być przesunięta co najmniej na rok później, a w tem wypadku całkowicie inaczej ukształtowałaby się konstelacja polityczna świata i kto wie, czy wojna byłaby tak długo trwała i pochłonięta tak wiele ofiar.

**

W roku 1903 grupa serbskich oficerów patriotycznych zorganizowała tajny związek, mający na celu **pozbawienie tronu króla Aleksandra Obrenowicza**. Powód był bardzo poważny. Król Aleksander wstąpił w związek małżeński z Dragą Maszin — kobietą lekkiego prowadzenia się. Tej zniwagi nie mogli ścierpieć patriotyczni oficerowie serbscy.

Wprzódziem ślubu króla zawiązał się u niego premier Petrowicz.

— Jeżeli Wasza Świątość ożeni się z tą kobietą, dynastia przestanie istnieć. Wszyscy suwereni Europy beda nas boj kotować, a serbowie nie zgodzą się na to, by ich królową została prostytutka.

Łatwo sobie wyobrazić panujące wówczas stosunki w Belgradzie, jeśli premier mógł sobie pozwolić na podobne słowa w stosunku do monarchy. W Belgradzie wrzało i kipiało. I tajny związek oficerów rozpoczął swa działalność. Na czele związku stanął porucznik Dragutin Dymitrjewicz, znany pod pseudonimem „Apisa”. W krótkim czasie stał się on duszą organizacji. On to dał sygnał w koszarach do wszczęcia buntu i on to **celem strzałem powalił króla**, podczas gdy inni oficerowie porabiali szabłami Dragę Maszin.

Zamach się udał. I to poddało Dymitrjewiczowi myśl, aby nie ustawać w swej pracy. Od tej chwili prowadzi on intensywną robotę nad organizacją „młodych bośniaków”. 15 czerwca 1910 roku w Sarajewie rozlegają się pierwsze strzały. Student Bogdan Ceraicz strzela do gubernatora Bośni, generała Warechana. Nikt nie wie czy był to czyn jindywidualny, czy też planowa akcja, albowiem Ceraicz natychmiast popełnił samobójstwo. Dziś dopiero stało się wiadomem, że ręką jego kierował Dymitrjewicz. On to poprzedniego dnia wygłosił płomienną mowę na zebraniu młodych bośniaków i on to wybrał Ceraicza dla wykonania zamachu, dostarczając mu

broń i powiadając, któremi ulicami przejeżdżać będzie gen. Warechanin.

Jednym z najgorliwszych uczniów Dymitrjewicza jest młody student Jerzy Princip. Biedny chłopiec studjuje za pieniądze Dymitrjewicza. Oddany jest mu całą duszą i ciałem. Gotów na jego skinienie ważyć się na najbardziej szaleńczy czyn. I gdy w roku 1914 stało się wiadomem, że do Sarajewa przyjeżdża arcyksiążę austriacki Ferdynand Dymitrjewicz rozpoczyna przygotowywać młodego chłopca do czynu, którego ma dokonać.

W przeddzień tragicznego strzału, Dymitrjewicz rozmawia z Principem przez szereg godzin. Uczy go dokładnie jak ma być wykonany zamach. Tłumaczy mu, że po strzałach powinien on natychmiast skoczyć z mostu do rzeki Milaczkij i w ten sposób ująć pościgu. W dzień zabójstwa wręcza mu rewolwer. Przed pożeganiem całuje go i wysyła na ulicę.

Strzał padł. Rozgorzała wojna. Gdyby nie Dymitrjewicz — píše Lenghoff — Princip nie zostałby bohaterem narodowym Jugosławii. Gdyby nie Dymitrjewicz, wojna nie wybuchłaby w sierpniu 1914 roku. I gdyby nie Dymitrjewicz, niewątpliwie, jak potoczyłyby się koleje losów Europy.

I nikt nigdy nie dowiedziałby się, kto istotnie spowodował wybuch wojny światowej. Być może, że w przyszłości historycy serbscy doszliby do rozwiązania tajemnicy i Dymitrjewicza uznaliby za największego bohatera narodowego, na miejsce Jerzego Principa, który

był tylko wykonawcą woli patrioty serbskiego. Ale Dymitrjewicz popełnił błąd historyczny, który wprawdzie wywłócił jego nazwisko z ukrycia, ale zarazem dał mu smutną sławę.

Wielki patriota wątpił, czy dynastia Karageorgiewiczów zdoła stworzyć wielką Serbję, o której marzył. A o zmianie dynastji nie mogło być mowy bez nowego aktu terrorystycznego. I oto we wrześniu 1916 roku we Włodawie znów rozlegają się strzały skierowane do następcy tronu serbskiego, obecnego króla Jugosławji, Aleksandra. Strzały chybiły. A ten, który strzelał, nie okazał się człowiekiem o tak mocnym charakterze, jak jego koleżdy. I wówczas padło po raz pierwszy nazwisko Dymitrjewicza.

W trybunale wojennym dowiedziano się, kto był istotnym sprawcą mordu na osobie arcyksięcia austriackiego. Do wiedziano się, komu ma do zawdzięczenia Serbja, iż z małego państewka stała się mocarstwem. Ale fakt zamachu na następcę tronu zmusił wszystkich do milczenia. Członkowie trybunału przysięgli milczenie. Dymitrjewicz został stracony w czerwcu 1917 roku.

I dopiero obecnie, dzięki Lenghoffowi, świat dowiedział się o prawdziwym tle mordu sarajewskiego. Nie Princip, który był ręką, lecz Dymitrjewicz, który był głową i duszą zamachu, spowodował wybuch wojny światowej, której rocznica, obchodzona w bieżącym tygodniu, budzi tyle bolesnych wspomnień u całej ludzkości.

Bor. Or.

Dlaczego pobito Lewkowicza?

Dziwne postępowanie przodownika policji w Zgierzu.

Do redakcji naszego pisma zgłosili się wczoraj p.p. Dawid Lewkowicz (Zgierska 26) i Moszek Haltrecht (Nowomiejska 31), którzy zakomunikowali nam o wypadku, którego padli ofiarą.

W ubiegłą niedzielę panowie ci, znajdując się na lotnisku w Antoniewie (gm. Rąbca, pow. łódzki), wyruszyli dwiema bryczkami wraz ze swymi znajomymi w kierunku Zgierza. Na szosie zgierskiej wyprzedził ich, jadący rowerem pewien starszy przodownik policji. Policjant, znalazłszy się w odległości kilkunastu kroków od bryczek, nagle zawrócił i oświadczył młodzieńcom, że **któryś z nich pod jego adresem wypowiedział jakieś obraźliwe słowo, wobec czego wszystkich musi zabrać do komisariatu i tam przeprowadzić dochodzenie.**

Wycieczkowicze wprawdzie oświadczyli mu, że musiał się przesłyszeć, gdy

o nim zupełnie nie mówili lecz policjant obsadził przy swoim i **kazał im jechać do Zgierza.**

W Zgierzu, w lokalu komisariatu, we dług słów uczestników wycieczki, ów przodownik rzucił się na jednego z młodzieńców, Dawida Lewkowicza, któremu początkowo groził rewolwerem, a następnie rzucił weń krzesłem.

Lewkowicz, trafiony w głowę doznał dość ciężkich obrażeń. Zwolniony z komisariatu udał się następnie do felczera, który mu opatrzył ranę i wystawił odpowiednie świadectwo.

Tyle nasi informatorzy.

Jesteśmy pewni, że władze nie przejdą nad tym wypadkiem do porządku dziennego i przeprowadzą odpowiednie dochodzenie, które wykaże dokładne okoliczności pobicia p. Lewkowicza.

Turniej zapaśniczy w cyrku sportowym.

W dniu wczorajszym znów duża ilość publiczności zmuszona była odejść od kasy bez biletów, gdyż namiot cyrku sportowego nie był w stanie pomieścić wszystkich cisnących się do Cyrku.

Sensacją wczorajszego wieczoru była porażka Sztékera do Saint Marsa w walce wolno-amerykańskiej. Saint Mars w walce tej dowiódł, że jest rzeczywiście pierwszorzędnym zapaśnikiem.

Przebieg wczorajszych spotkań był następujący:

Sztor — Szczerbiński. Elegancka walka kończy się w 16-ej minucie zwycięstwem ulubionego Sztora.

Sasorski — Lupa. Walka ta dostarczyła widzom sporo emocji i humoru. Sasorski na brutalność Luppy odpowiedział niezwyłą techniką i kocią zwinnością, do prowadzając Luppę chwilami do szafu.

Po 20 minutach ku niezwykłej ucieście galerji walka nie daje rezultatu.

Poschoff — Jago. Walka dwóch herculesów toczy się za zmienną przewagę.

W 27 min. Jago po zastosowaniu me-

czącego klucza kopie Poschoffa i kładzie na łopatki. Sędziowie zwycięstwa tego nie uznają i walka toczy się dalej z niebywałą furją. Wreszcie podniecony Poschoff suplessem kładzie przeciwnika na obie łopatki. Publiczność hucznie nagradza herculesa żydowskiego oklaskami.

Pinecki — Martynoff. Walka niezwykle brutalna kończy się po 20 minutach wynikiem remisowym.

Sztékter — Saint Mars. Walka wolno-amerykańska wzbudziła kolosalne zainteresowanie.

Saint Mars okazał się mistrzem i w 26 minucie uznany został zwycięzcą po zastosowaniu bolesnego wykręcenia nogi, które zmusiło Sztéktera do poddania się.

W dniu dzisiejszym na pierwszy plan wysuwa się odwetowa walka dwóch zwycięzycznych przeciwników Poschoffa i Martynoffa.

Walka prowadzona będzie do rezultatu.

Pozatem duże zainteresowanie budzi

SPORT

Najbliższe mecze

ligowe w kraju

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie w Krakowie mecz ligowy Cracovia — Lechia.

Natomiast w niedzielę odbędzie się następujące mecze ligowe: Garbarnia — Ruch w Krakowie, Pogoń — ŁKS we Lwowie i Warta — Warszawianka w Poznaniu.

Wszystkie spotkania ligowe wyznaczone na dzień 23 sierpnia zostały odwołane w związku z meczem między państwowym Polska — Rumunia.

Mistrzostwa pływackie

Polski

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie mistrzostwa pływackie Polski, które ze względu na poprawę formy pływaków polskich zapowiadają się wyjątkowo interesująco. Niewątpliwie walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie między AZS (Warszawa) i KKS (Śląsk).

W sobotę i niedzielę

mecz kobiecy Polska — Włochy

W dniu 8 i 9 b. m. t. j. w nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Królewskiej Hucie między państwowy kobiecy mecz lekkoatletyczny między reprezentacją Polski i Italji. Reprezentacja włoska składać się będzie z następujących zawodniczek: Valla, Bachielli, Testoni, Viarengo, Bongiovanni, Bertolini, Borsani, Bulzocchi, Olari, Steiner, Degrassi, Vivenza.

Pływacy polscy

na arenie międzynarodowej

Polska reprezentacja pływacka rozegra w dniach 15 i 16 b. m. międzypaństwowe spotkanie z drużyną czeską w Pradze. Wprost z Pragi udają się pływacy na mistrzostwa pływackie Europy, które rozegrane zostaną w dniach 25-30 sierpnia w Paryżu.

Drużyna reprezentacyjna polska składać się będzie z następujących zawodników: Bocheński, Karliczek, Matysiak, Cytowiczówna, Iarkullszówna, Maertz, Klauzówna.

Niedzielne spotkania

o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego: Orkan — Widzew, Burza — WKS, PTC — Hakoah i Strzelecki K. S. — Turwści.

Antysemityzm w sporcie

Poznański Związek Piłki Nożnej odmówił przyjęcia w poczet swych członków jedyne klubu żydowskiego na terenie Poznania Bar-Kochbv. Interwencja pokrzywdzonego klubu w Polskim Związku Piłki Nożnej osiągnęła należyty skutek, gdyż PZPN jednoznacznie uznał postępowanie poznańskiego związku piłki nożnej za niewłaściwe i urągające elementarnym zasadom statutu i nakazał przyjęcie Bar-Kochbv w poczet członków POZPN-u.

Bieg maratoński

o mistrzostwo Polski

Tegoroczny bieg maratoński o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w dniu 27 b. m. w Bydgoszczy. Zgłoszenia zwolenników do tego biegu jeszcze nie wpłynęły do PZLA.

Dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w dniach 12 i 13 w Wilnie.

decydująca walka Sasorskiego z Weinurą. W pozostałych parach walczyć: Pinecki — Sztékter, Jago — Szczerbiński oraz Lupa contra — nieznanymi zapaśnikami.



Sierpień	Dzisiaj Dominika
4	Jutro N.M.P. Śnieżka
WTOREK	
	Wschód słońca 4.01
	Zachód słońca 7.25
	Wschód księżycy 9.38
	Zachód księżycy 10.46
	Długość dnia 14.43
	Ubyło dnia 1.16

Pogoda w sierpniu

Wpiew upały, później burze

Ostatnie zmiany pogody nastroiły ludność dość pesymistycznie. Zdawało się że to już koniec lata i że w bieżącym roku nie będziemy mieli więcej ładnych i ciepłych pogód. Tymczasem wczorajszy dzień znów przyniósł nam poważną zwykłą temperaturę. W południe termometry wskazywały ponad 30 stopni C. Czyste błękitne niebo pozwala przypuszczać, że znów nastąpiła seria upalnych dni.

Jaki będzie ostatni miesiąc tegorocznego lata? Pytanie to interesuje dziś wszystkich. Zarówno tych, którzy wyjeżdżają obecnie na wyczasy letnie, jak i tych którzy pozostają w murach miejskich. PIM nie zajmuje się już obecnie przewidywaniami pogody na dłuższy okres, zadawając się jedynie prognozami na dzień następny. Ale stacja meteorologiczna w Bydgoszczy a częściowo i w Łodzi ułożyła horoskop pogody na cały miesiąc, który podajemy do wiadomości naszych czytelników.

Otóż pierwsza dekada (10) dni sierpnia ma być dość pogodna, z szeregiem słonecznych upalnych dni. Pierwsze dni będą zwłaszcza upalne. Koło 5 i 10 sierpnia — skłonność do burz.

W drugiej dekadzie, w pierwszych dniach będzie dość pogodnie. Dni będą upalne i parne. Mniej więcej około 14 sierpnia po kilku dniach ulewnych deszczów nastąpi ochłodzenie. W końcu dekady należy spodziewać się burz z gradem, po których, w końcu dekady znów przyjdą bardzo ciepłe dni.

Trzecia dekada, czyli koniec sierpnia będzie miał temperaturę równą. Nie będzie zbyt wielkich upałów, ale nie będzie też wielkich burz i ochłodzenia się temperatury. Około 25 sierpnia już noce będą chłodne. (i).

Godziny nadliczbowe

mogą być zapłacone w formie 13-tej pensji

Rozważając skargę pracownika przeciw firmie prywatnej, sąd najwyższy orzekł, że zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może być uskuteczniiona w formie 13-iej pensji, byleby w sumie nie była niższa od wynagrodzenia, należnego na zasadzie art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Artykuł ten przewiduje, że wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wynosić winno o 50 proc. więcej od wynagrodzenia za normalną godzinę pracy.

Choroby zakaźne

Zanotowano 59 przypadków

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 26 lipca do 1 sierpnia r. b. włącznie, zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 12 przypadków (w tygodniu poprzednim 29) przyp. (2), czerwonka 1 przyp. (2), płonica 10 przyp. (20), błonica 12 przyp. (11), odra 2 przyp. (2), róża 6 przyp. (2), krztusiec 5 przyp. (5), gorączka pólkowa 11 przyp. (11).

Ogółem w tygodniu ubiegłym zanotowano 59 przypadków zachorowań na choroby zakaźne.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sulek, M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), Sulek, J. Sitkiewicz (Kopernika 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd Nr. 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Biura „Orbisu” są już czynne.

Z ramienia głównej dyrekcji przyjechał ze Lwowa nowy kierownik oddziału.

Dyr. Schirmer nie został zwolniony z aresztu.

Dochodzenie policyjne w sprawie nadużyć, wykrytych w „Orbisie” w Łodzi, trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj przybył do Łodzi z ramienia dyrekcji „Orbisu” ze Lwowa p. Jan Fleischer. Sprawdził on ze Lwowa 3-ch urzędników i rozpoczął urzędowanie w lokalach „Orbisu” przy ul. Andrzeja i Nowomiejskiej.

Z dotychczasowego personelu łódzkiego nie zatrzymano żadnego z urzędników.

Zaznaczyć należy, iż oddział łódzki „Orbisu” stanowił samodzielną agenturę. Aresztowany dyrektor Schirmer złożył w naczelnej dyrekcji „Orbisu” wysoką kaucję i prowadził zupełnie samodzielnie oddział łódzki, otrzymując pewien procent od sprzedanych biletów, które nadawano mu ze Lwowa.

Personel urzędniczy łódzkiego „Or-

bisu” zawierał umowy bezpośrednio z Schirmerem i nie pozostawał z dyrekcją lwowską w żadnych stosunkach. Obecnie więc dyrekcja lwowska, która objęła zarząd łódzkiego oddziału, nie pertraktuje nawet z dotychczasowym personelem, gdyż uważa, iż wspomniani urzędnicy będą mogli otrzymać swą należność od Schirmera, który był ich właściwym pracodawcą.

Schirmer, jak wiadomo, jest dość zamożnym człowiekiem i będzie mógł im wypłacić należność. Posiada on zresztą zamożnych krewnych we Lwowie, którzy wyrazili gotowość złożenia kaucji oraz pokrycia wszelkich strat, poniesionych przez władze kolejowe, „Orbis” i osoby prywatne z tytułu jego urzędowania.

Schirmer, który dotychczas przebywał w areszcie przy wydziale śledczym,

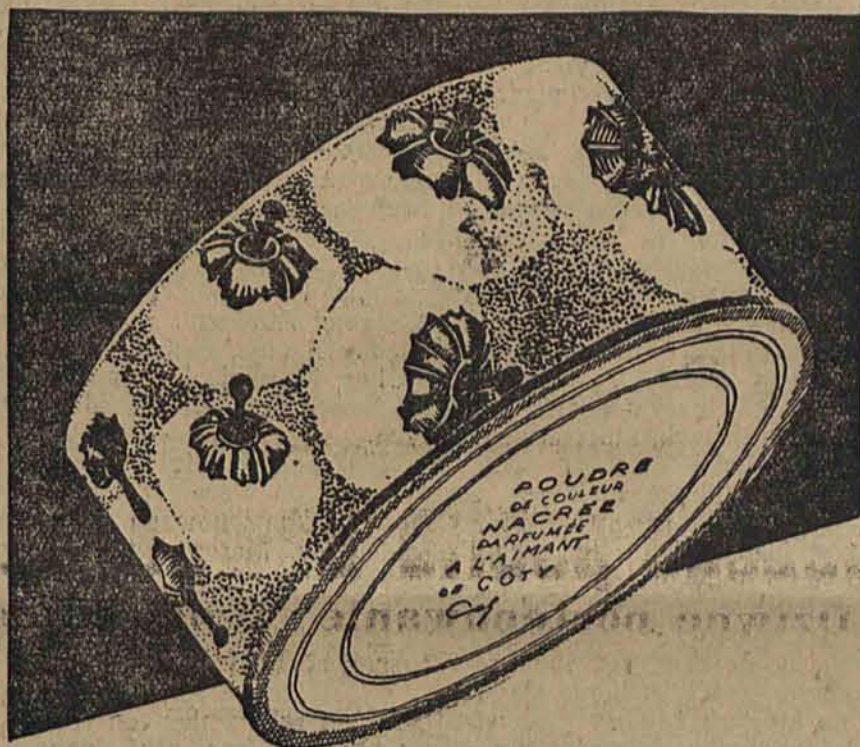
został przewieziony do więzienia przy ulicy Kopernika. Śledztwo w jego sprawie prowadzone jest zupełnie niezależnie od dochodzenia wszczętego w związku z aferą Mrowca, Silmana, Rozena i Śpiewaka.

Komisja ministerjalna, w skład której wchodzi dwunastu rewidentów, w dalszym ciągu przeprowadza jeszcze szczegółową lustrację działalności „Orbisu”. Komisja ta nie ukończyła jeszcze kontroli biletów, zarówno bloczkowych, jak i odcinkowych, będących w posiadaniu „Orbisu”.

Stwierdzono niezbitie że machinacje biletowe, które naraziły skarb na duże straty, były dokonywane już od dłuższego czasu. Dokładnej wysokości strat dotychczas nie ustalono.

Wczoraj przesłuchano znów kilkanaście osób. Dyr. Schirmer, jak wiadomo, nie przyznaje się do winy i twierdzi, że wydaleni pracownicy fałszywie go oskarżyli, chcąc się w ten sposób na nim zemścić.

Wczoraj krążyły pogłoski, że Schirmer został zwolniony za kaucją. Pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Schirmer w dalszym ciągu znajduje się w więzieniu i jak nas informują, nie zostanie narazie zwolniony. (dg)



Fabryka Parfumes de Luxe Coty Paris

komunikuje ogółowi konsumentów w Polsce, że wprowadziła do sprzedaży na rynek europejski

Oryginalne torebeczki opakowane w Paryżu o zawartości 1 deka pudru

PUDER COTY'ego w oryginalnych torebeczkach znajduje się w sprzedaży we wszystkich najbardziej żądanych zapachach i kolorach. Fabryka Coty w Paryżu uczyniła to w tym celu, aby klientela kupując PUDER COTY'ego NA WAGĘ miała tę pewność, że rzeczywiście OTRZYMUJE ORYGINALNY PUDER COTY'ego w opakowaniu fabrycznym i to w ilości minimalnej.

Szanowna publiczność proszona jest we własnym interesie przy kupnie PUDRU COTY'ego NA WAGĘ, o łaskawe zwracanie uwagi na fabryczne opakowanie, które jedynie gwarantuje GATUNEK, KOLOR i ZAPACH. — Tylko wtedy gwarantujemy za jakość pudru kupowanego na wagę.

PUDER COTY'ego jest produkowany z najprzedniejszego gatunku ryżu i najwytworniejszych zapachów perium.

PUDER COTY'ego nietylko upiększa, lecz leczy i udelikatnia cerę.

PUDER COTY'ego poleca się stale używać w jednakowym zapachu, do którego się przez szereg lat przyzwyczaja.

Nazwa zapachu uwidoczniła jest na każdej torebce lub pudełku.

Prosimy żądać PUDER COTY'ego NA WAGĘ tylko w fabrycznym opakowaniu.

CENA ZA TOREBKĘ 90 GROSZY.

Krwawa tragedia miłosna.

Separat przeciął sobie brzytwą gardło.

W domu przy ulicy Dworskiej Nr. 13 w mieszkaniu Matusiaka mieszkał od pewnego czasu w charakterze sublokatora 38-letni Stanisław Płatek, robotnik fabryczny.

Płatek, żonaty od lat siedemnastu, czterokrotnie rozchodził się ze swą małżonką, zarzucając jej, że się źle prowadzi.

Po każdej awanturze, gdy się od niej wyprowadzał, twierdził stanowczo, że już nigdy z nią nie będzie miał nic wspólnego, jednakże po pewnym czasie pierwszy wyciągał do niej rękę i błagał ją, by go przyjęła do siebie.

Przed dwoma miesiącami małżonkowie znów zerwali ze sobą. Płatek tym razem odnajdł pokój u Matusiaka i nie próbował już nawet pertraktować z żoną.

Od szeregu dni Płatek chodził stale bardzo przygnębiony. Gdy jeden z przy-

jaciół pytał go, co mu dolega, odpowiedział mu:

— To wszystko musi się skończyć. Nie mogę mieszkać z żoną, a bez niej żyć nie potrafię.

Przyjaciel ów daremnie starał się go pocieszyć. Zabierał kilkakrotnie na wódkę, lecz Płatek nie znajdował w wódce ukojenia.

Wczoraj Płatek powrócił do domu około godziny dziesiątej i zamknął się w swym pokoju. Po pewnym czasie państwo Matusiak usłyszeli ciche jęki. Gdy otworzyli drzwi, ujrzeni Płatka leżącego na podłodze w kałuży krwi.

Jak się okazało, przeciął on sobie brzytwą gardło. Zaalarmowano pogotowie. Lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go w groźnym stanie do szpitala imienia Prezydenta Mościckiego. (dg)

Tomaszów - Mazowiecki

Telefonom od własnego korespondenta.

BRAKI KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ DO ŁODZI.

Właściciele autobusów na linii Tomaszów — Łódź zawarli spółkę. Posunięcie to przyjęte byłoby z zadowoleniem przez ogół pasażerów, gdyby przyczyniło się ono do usprawnienia komunikacji autobusowej na tej linii. Dzieje się jednak wręcz przeciwnie. Na linii tej kursują wozy nieodpowiadające wymogom bezpieczeństwa. Dość często autobusy te psują się w drodze, a pasażerowie narażeni są na kilkugodzinne wycieknięcie na drodze do nadejścia drugiego autobusu.

Inkasowanie pieniędzy „z góry” za przejazd, co jest ostatnio przez spółkę praktykowane, jest niedopuszczalne ze względu na to, że o ile nawet maszyna ulegnie uszkodzeniu na krańcu miasta, właściciele autobusów pieniędzy nie zwracają a tylko „przeładowują” pasażerów do innego wozu. Podczas takiego „przesiadania” rozgrywiają się trudne do opisanie sceny a kończy się ono nierazdo zaginięciem części bagażu.

Czynnik powołane winny zająć się tą sprawą, aby wreszcie uzdrowić stosunki panujące na inji komunikacji — autobusowej Tomaszów — Łódź.

UDAREMNIONE ZAMIARY ZWYRODNIALCA.

Wczoraj w godzinach porannych 18-letni Władysław Reszka przy ul. Wschodniej 16-18 zaciągnął do ubikacji 4-letnią Chanę Katz, zamieszkałą w tymże domu zatkął jej usta chustką, poczem usiłował dopuścić się wobec niej czynów lubieżnych. Zamiarowi temu przeszkodziła panna lokatorka, która wszczęła alarm. Zwyrondniacę korzystając z zamieszania

Osobiste.

W dniu dzisiejszym p. wojewoda Wł. Jaszczolt wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego urzędu wojewódzkiego w Łodzi p. Wacław Lutomski.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz-Kopciowska

ordynuje codziennie od g.11-ej do 2-ej Moniuszki № 5, tel. 106-83.

TEATR MUZYKA / SZTUKA

PREMJERA W TEATRZE REWJI „RAKIĘTA”.

Dowiadujemy się, że świetna artystka Dora Kalinówna z „Qui-Pro-Quo” w Warszawie, która podbiła serca całej Łodzi, uproszona przez dyrekcję, zostaje jeszcze przez krótki czas i wystąpi z nowym programem utworów, w Łodzi całkowicie nieznanymi, w nowej rewji p. t.: „Na pel”... Rewja ta jest ostatnią, w jakiej Łódź będzie miała możliwość podziwiać znakomitą artystkę. Prócz Kalinówny wystąpi nowopozyskany Edmund Minowicz, z teatru „Qui-Pro-Quo” w Warszawie, w nieznanym, świetnym skeczach i piosenkach. Cały zespół „Rakięty” bierze udział.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8.15 i 10.15 wieczorem.

TEATR MIEJSKI

Występy Trupy Wileńskiej.

Codziennie o godzinie 9-ej wieczorem frażująca komedia Szalona Alejchem 200.000 — (Wielka wygrana) w nowoczesnej inscenizacji reżysera J. Rotbauma. Dekoracje według projektów art.-mal. Andrzeja Pronaszki. Teksty piosenek M. Brodersona. Muzyka kompozycji H. Kona. Tańce układu Lei Rotbaum.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Świeżo wystawiona w Parku Staszica rewja p. t. „A... raz to można” — wstępny bojem zdobyła sobie niebywałe powodzenie. Począwszy od prologu, w którym girly częstują publiczność świetnymi pasztecikami i winem, a skończywszy na bajecznej kolorowym finale — publiczność gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców z pp. Sławą Orłowską, Wandą Jakubińską (świetna Goldbergowa), Sznarówną, Iga Dix i Suchciokim, Zonerem, Ostrowskim, Szmarem i innymi. Czele Piękną pogodą i urozmaiconym programem zapewniły rewji świetne powodzenie.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro na scenie Teatru Kameralnego ujrzymy wszyscy Stefana Jaracza w popisowej roli malarza Wellwyna w komedii Galsworthyego p. t. „Gołębie serce”. Prócz Jaracza, który sam kieruje stroną reżyserską widowiska, udział biorą najlepsze siły Teatru „Ateneum”. Występami temi Stefan Jaracz zakończy swoje tournée artystyczne po Polsce. — Bilety w kasie zamawiać przy ul. Traugutta Nr. 1.

LAWIŃSKI I FUCHS w TEATRZE MIEJSKIM. Lawiński oraz Leon Fuchs, najznakomitsi artyści „Qui-Pro-Quo” w dniu 6 sierpnia tylko raz jeden ukazą się w Teatrze Miejskim.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

„POLSKIEGO RADIA”

WTÓREK, dnia 4-go sierpnia.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160, 13.15—16.00 Przerwa. 16.00—16.45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy, 16.45—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków (trans. z Warszawy), 16.50—17.10: Odczyt z Włbna p. t. „Ostatnie wiadomości Hamsuna” — wygłosi p. Tadeusz Łopalewski, 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy, 17.35—18: Odczyt z Krakowa p. t. „Ochrona zwierząt, łowiectwo i rybołówstwo a turystyka” — wygłosi prof. Walerj Gostel, 18—19: Koncert popołudniowy Wyk. Ork. P. R. pod dyr. K. Wilkomirskiego, M. Mokrzycka (sopran) i L. Urstein (akomp.) (trans. z Warszawy) 19—10.20: Rozmaitości 19.20—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy, 19.40—20: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy, 20—20.15: Prasowy dziennik radiowy i komunikat sportowy (tr. z Warsz.), 20.15—22: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Orkiestra F. H. Warsz., pod dyr. K. Wilkomirskiego i Herman Horner (bas) 22—22.15: Red. Józef Mozyński wygłosi feljton p. t. „Upał” (tr. z Warsz.), 22.15—22.30: Dodatek do prasowego dziennika radiowego oraz komunikat meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z Warszawy) 22.30—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy

ŚRODA, dnia 5-go sierpnia.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin, 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160, 13.15—16.00 Przerwa, 16.00—16.30: Program dla dzieci, 1) Dialog p. t. „Spotkanie w lesie” — p. I. Dehnelówna, 2) Feljton kpt. M. B. Lepeckiego p. t. „Czego dowiedzieć się od indjan o strusiach” (tr. z Warszawy), 16.30—16.45: Skrzynka pocztowa łódzka korespondencje bieżąca omówi red. Jan Piotrowski 16.45—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warszawy), 16.50—17.10: Radio wśród nauczycieli — wygłosi red. Jan Piotrowski (tr. z Warszawy) 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy 17.35—18: Odczyt z Lwowa p. t. „Nasze królewskie ryby” — wygłosi red. R. Wacek 18—19: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. K. Wilkomirskiego (tr. z Warsz.), 19—19.20: Rozmaitości, 19.20—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy, 19.40—20: Komunikat Izby Przem. — Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warsz., 20—20.15: Prasowy dziennik radiowy i komunikat sportowy z Warszawy, 20.15—22: Koncert solistów. Wyk.: Berta Crawford (sopran), Lucjan Budkiewicz (wiolonczela), Mieczysław Selecki (tenor) i L. Urstein (akomp.) W przerwie kwadrans literacki „Jak Półśudski jechał do Warszawy”, fragment z powieści Juliusza Kaden-Bandrowskiego p. t. „Rubikon” (tr. z Warszawy), 22—22.15: Red. Jan I. Targ wygłosi feljton p. t. „Legiony w pieśni” oraz komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy (tr. z Warszawy), 22.30—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Łódź zelektryzowana filmem

Przeżycia jednej nocy

z precudną **Marcelą Albani i Igo Symem**
w rolach głównych.

„Czarne Muzeum”.

Narzędzia mordu, rabunku i fałszerstw. — Niektóre instrumenty są arcydziełami techniki.

Jak złodzieje kradną walizki na kolejach.

Po 17 latach otwarto w Londynie ponownie światowej sławy „Czarne Muzeum”, które stanowi prawdziwe archiwum wszelkiego rodzaju przestępstw i zbrodni. Nie każdy z śmiertelników ma dostęp do tego muzeum. Trzeba poczynić wiele starań, by otrzymać bilet wejścia i móc obejrzeć nagromadzone tam eksponaty.

Ściany „Czarnego Muzeum” pokryte są fotografiami, zrobionymi przez władze policyjno-sądowe bezpośrednio po dokonanych włamaniach. W szklanych gablotkach równo ułożone, połyskują instrumenty i narzędzia mordu, użyte przez zbrojnych, a pozostawione przez nich na miejscu lub też odebrane po aresztowaniu. Ciarki przebiegają po skórze zwiedzającego, gdy przygląda się krwawym znakom na nożach, które zamordowano niegdyś ludzi.

W specjalnej gablotce znajduje się złota szkatułka, która ma swą kartę w dziejach kryminalistyki. Na tej szkatułce bowiem wypróbowano po raz pierwszy system daktyloskopijny i zdjęto z niej ślady palców, które doprowadziły do wykrycia morderców. Tuż obok, również w szklanej szafce, znajduje się pięć sznurów, na których zawisły ciała straconych zbrojnych, a bezpośrednio za nimi w specjalnym schronie widzimy odcięty kawałek skóry, który wskazuje dobitnie, w jaki sposób szczególnie znakli pozwalają natrafić na ślad mordercy. Na wycinku skóry widać małą bliznę. Jest to blizna, pozostała po operacji wyrostka robaczkowego. O mordercy nie wiadomo, jak to tylko, że ma własną taką bliznę na brzuchu. Ten ślad pozwolił wykonać wymiar sprawiedliwości.

W sąsiednim pokoju, który robi wrażenie apteki, w szklanych stołkach znajdują się próbki wszystkich trucizn, które kiedykolwiek zostały użyte przez

zbrodniarzy. A trzecia sala przeznaczona jest na zbiór narzędzi mordu. Widzimy tam wszelkiego typu rewolwery, sztylety, kastety. A po drugiej stronie ściany — wszelkiego rodzaju narzędzia, któreimi posługiwali się włamywacze. Narzędzia te wykonane są z bardzo dobrego i kosztownego materiału. I tu na pierwszy rzut oka przekonać się można, jak wielkimi środkami pieniężnymi operować musza międzynarodowi zbrojnicy, by zdobyć kolekcję tak precyzyjnych aparatów i narzędzi, wykonanych z najlepszej, hartowanej stali angielskiej i zaopatrzonych najwymyślniejszymi zamkami. Znajduje się tam, między innymi, specjalnie skonstruowany bor do prucia kas pancernych, który oszacowany jest na sumę 50.000 złotych.

Niezwykle zainteresowanie budzi maszyna do wyrabiania fałszywych pieniędzy, skonstruowana przez dwóch francuzów. Maszyną ta stanowi cudo techniki. Po włożeniu do niej wzoru monety, wykonywa ją z taką dokładnością, że tylko trafne oko specjalisty, może rozpoznać fałszykat.

W stołku ze spirytusem leży mały palec od rekl. Palec ten został znalezione w pysku psa, zastrzelonego przed domem, w którym dokonano zuchwałego włamania. I ten oto palec pozwolił policji odnaleźć przestępcę i oddać go w ręce sprawiedliwości.

Wreszcie ostatnia sala „Czarnego Muzeum” zapoznaje zwiedzających z wszelkiego rodzaju trickami, których dopuszczają się międzynarodowi oszuści. Są tam walizki z podwójnym dnem, które służą do wynoszenia kosztowności skradzionych w hotelach. Są też walizki zupełnie bez dna, używane przez złodziei kolejowych. Walizką taką przy krywa się inną walizką, poczem przy pomocy specjalnego przyrządu, przy-

twierdza obcą walizkę do zamka walizy złodzieja. Gdy złodziej zdejmuje swą walizkę z półki, nikomu przez myśl nie przejdzie, że może ona zawierać walizkę innego pasażera.

Człowiek, zwiedzający „Czarne Muzeum”, zaczyna dopiero zdawać sobie sprawę, jakimi środkami posługuje się świat przestępczy i wiele trzeba wysiłków i pracy, by unieszkodliwić jego zbrodniczą działalność.

Z karty żałobnej.

S. P. Franciszek Gruszczyński

Wczoraj legioniści łódzcy żegnali zmarłego w Łodzi zasłużonego obywatela, człowieka prawego o zacnym sercu i głębokiej duszy s. p. Franciszka Gruszczyńskiego.

Zmarły był ojcem popularnego w śród legionistów „Antka”, który jako uczeń szkoły handlowej Kłosa zaciągnął się do legionów i padł bohaterską śmiercią w 1915 roku w czasie gorących walk o niepodległość i wolność pod Urzędowem, ziemi Lubelskiej.

S. p. Franciszek Gruszczyński należał do ludzi o głęboko zakorzenionym patriotyzmie i niezłomnej wierze w czyn Józefa Piłsudskiego. Mimo, że należał do starszego pokolenia, sam zapalał tę wiarę w duszy syna i dał mu bodźca do czynu i ojcowskie błogosławieństwo.

Choć głęboką przeżywał tragedję z powodu utraty ukochanego syna, zachował jednak hart ducha i męstwo: bohaterska śmierć Jego była lekkiem dla zbolelej duszy ojcowskiej.

W roku ubiegłym s. p. Franciszek Gruszczyński został ojcem chrzestnym sztabu legjonistów łódzkich.

Cześć pamięci patrioty i zacnego obywatela!

Przy zatruciu, wywołaniem zepsutemi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody Franciszka-Józefa jest cennym środkiem pomocniczym.

Dr. J. SZREIBER

powrócił
tel. 122-95

Lekarz-Dentysta

L. Günther

powrócił.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW

TECHNICZNYCH.
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach światłoczułych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
i OZALIDOWYCH

wykonywa
ZAKŁAD KLISZ
REKLAMOWYCH
R. Borkenhager

tel. 11-72. Piotrkowska № 100.

Krwawa zbrodnia na Bałutach po libacji w restauracji „Zaciszę”

W restauracji „Zaciszę” przy ulicy Ljmanowskiego 42 wczoraj w godzinach wieczornych wynikło zajście pomiędzy Antonim Zajacem (Wrzesińska 50) i Stanisławem Grają (Cymera 19). Obaj ci mężczyźni siedzieli przy oddzielnych stolikach. Graja wypił kilkanaście kieliszków czystej i nie mając pieniędzy na dalszą libację zwrócił się do Zajaca, który rego znał już oddawna, domagając się, by mu zafundował kilka „kolejek”.

Zajac mu odmówił. Wynikła sprzeczka, która przeciągnęła się do godziny 11-ej wieczorem. Graja udał się wreszcie do domu, oświadczając Zajacowi, że przy najbliższej okazji się z nim rozprawi.

Po pewnym czasie Zajac również opuścił restaurację. Nie poszedł jednak do swego mieszkania, lecz udał się przed dom przy ulicy Cymera 19, w którym za mieszkawał Graja. Zajac miał w tej kamienicy znajomych i przed bramą przez dłuższy czas z nimi rozmawiał.

W międzyczasie Graja, który znajdował się już w mieszkaniu, dowiedział się

iz Zajac jest w pobliżu i postanowił z nim się rozprawić.

Uzbroił się więc w siekiere i wybiegł przed bramę. Znalazł tam Zajacę, który właśnie pożegnał się ze znajomymi i miał zamiar udać się do domu.

Graja rzucił się nań z tyłu i zadał mu kilka ciosów siekiere w głowę i w ramię. Zajac, mimo doznanych ran, począł uciekać. Graja dogonił go przed sąsiednim domem i tam zadał mu jeszcze kilka ciosów.

Zajac stracił przytomność. Po kilkunastu minutach zajęli się nim przechodnie, którzy wezwali doń pogotowie. Lekarz w groźnym stanie przewiózł go do szpitala.

Tymczasem Graja ukrył w piwnicy narzędzie zbrodni — okrwawioną siekiere, poczem udał się do zamieszkałej w tym samym domu kochanki Różnieckiej, kazał jej opuścić mieszkanie i położył się do łóżka. Gdy przybyła doń policja, Graja nie chciał się przyznać do zbrodni. Policja przewiozła go do wydziału śledczego, skąd po przesłuchaniu odstawiono go więzienia.

Piotrków Trybunalski

(Telefonem od własnego korespondenta).

DRUGA PARTJA DZIECI WYJECHAŁA NA KOLONJE LETNIE.

Urządzone staraniem magistratu Piotrkowskiego kolonje letnie dla dzieci robotników na Podklasztorzu pod Sulejowem kończą się 1 września r. b. Onegdaj magistrat wysłał na kolonje drugą partje dzieci (dziewcząt) która spędzać będzie na kolonji czas do końca bieżącego miesiąca.

NOWE CENY MIĘSA I WYROBÓW MASARSKICH.

Komisja cennikowa przy magistracie wyznaczyła nowe ceny mięsa, które wynoszą:
Wieprzowina z dokł. za 1 kg. — 1.70.
Schab i baleron — 2.90, szynka gotowana — 5.80, słonina — 2.20, kiełbasa z wyrazajna — 2.60, baleron gotowany — 5.80, kiełbasa sucha — 4.10.

KRADZIEŻ TYTONIU.

Z wozu, należącego do Józefa Kowalewskiego, właściciela sklepu spożywczego i wyrobów tytoniowych we wsi Kolo, gm. Uszczyń, jakiś nieznan sprawca ściągnął z wozu paczkę tytoniu wartości 84 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Odpowiedzi redakcji.

Czytelnik N. N. W sprawie, o którą nas pan zapytuje, radzimy zwrócić się bezpośrednio do inspektoratu pracy, ul. Południowa 4, do p. insp. Rutkiewicza.

Strejk robotników miejskich

został zlikwidowany, dzięki interwencji p. wojewody.

Grupy demonstrantów zostały przez policję rozproszone.

Jeszcze w czwartek dnia 30 lipca r. b. magistrat m. Łodzi postanowił obniżyć płace i zredukować ilość dni pracy robotników zatrudnionych na plantacjach miejskich, kanalizacji i komunikacji, przy czym redukcja płacy i dni roboczych miały nastąpić z dnem 17 b.m.

Niezadowoleni z tego robotnicy, a w pierwszym rzędzie zatrudnieni przy komunikacji,

zgodnie z tą uchwałą w godzinach porannych robotnicy komunikacji nie podjęli pracy, a wyłoniona delegacja z p. Kuściakiem na czele udała się do prezydenta miasta Ziemięckiego.

Prez. Ziemięcki oświadczył delegacji że z chwilą otrzymania kredytów rządowych na prowadzenie robót sezonowych niezwłocznie roboty te zostaną rozszerzone, jednak

o podwyższenie zarobków robotniczych nie może być mowy, natomiast w tej sprawie jest wyraźne zażalenie władz nadzorczych. Po tem oświadczeniu delegacja udała się do strajkujących robotników zakomunikowała oświadczenie prezydenta Ziemięckiego.

Następnie p. prezydent Ziemięcki przyjął drugą delegację tak zw. komisji związkowej, która również interweniowała w sprawie rozszerzenia robót i nie redukcji zarobków robotnikom sezonowym. Komisja międzyzwiązkowa udała się następnie do p. wojewody Jaszczółki, któremu przedłożyła obszerny memoriał, prosząc p. wojewodę, aby wobec niemożności rozszerzenia robót sezonowych i powiększenia liczby dni pracy, z braku odnośnych funduszy, p. wojewoda chciał zwrócić uwagę odnośnym placem robotniczym, wskazując na to iż za robotki te są głodowe i z zarobków tych ro-

botnicy sezonowi muszą jeszcze coś zaoszczędzić na zimę.

P. wojewoda — po wysłuchaniu dezyderatów przedstawicieli związków zawodowych, zwrócił uwagę, że rząd ostatnio dwukrotnie już przyszedł z dodatkową pomocą samorządowi łódzkiemu, dzięki czemu groźba redukcji osób zatrudnionych przy robotach sezonowych została zażegnana.

W obecnej chwili p. wojewoda przyrzekł poczynić kroki i wyczerpać wszelkie możliwości w kierunku częściowego chociażby uczynienia zadość dezyderatom przedstawicieli związków zawodowych.

Następnie delegacja ponownie była przyjęta przez prezydenta miasta inż. Ziemięckiego, który przyrzekł poczynić starania u władz wojewódzkich i jednocześnie u władz centralnych w kierunku uzyskania kredytów na roboty sezonowe, jak również, po otrzymaniu odpowiedzi od władz wojewódzkich, sprawa objęcia zarobków robotniczych rozpatrywana będzie na czwartkowym posiedzeniu magistratu.

Równocześnie prosił robotników o wysłanie swych delegacji na powyższe posiedzenie na którym ostatecznie zapadnie dalsza decyzja w sprawie redukcji pracy i pensyj robotniczych.

W międzyczasie powiadomieni przez robotników komunikacji, robotnicy plan-tacji i kanalizacji, zaangażowani z kolegów porzucili pracę i gremjalnie kierowali się z narzędziami pracy przed gmach magistratu m. Łodzi. Powiadomiona o zamierzeniach policja obsadziła plac Wolności, jak i wszystkie wyloty posterunkami policji pieszej i konnej, nie dopuszczając do większego zgromadzenia się tłumów.

Mimo tych ostrożności mniejsze grupki zdołały przedrzeć się na plac Wolności i tu usiłowały wedrzeć się do gmachu magistrackiego. Policja zmuszona była siłą zapobiec ekscesom i rozproszyła atakujących, aresztując kilku bardziej agresywnych.

Następnie demonstranci udali się do lokalu kartelu zw. zaw. przy ulicy Gdańskiej 40, gdzie zamierzali zorganizować nielegalny wiec. Powiadomione władze policyjne obstawily gmach związkowy, nie wpuszczając nikogo do wnętrza, równocześnie zaś nakazały opuszczenie sali związku wszystkim znajdującym się tamże robotnikom.

Nie dając za wygrane manifestanci usiłowali gromadzić się i urządzać wiece i masówki na poszczególnych odcinkach pracy. Czujna policja rozpychała jednakże zgromadzenia i zatrzymała przytem kilkunastu opornych. (a).

„Ciche“ niebezpieczeństwo na ulicach. Specjalne tory w parkach i odpowiednie sygnały alarmowe uchronią ludność od wypadków rowerowych.

Przed kilku dniami prasa doniosła o czterech wypadkach rowerowych, które zdarzyły się w ciągu jednego dnia. Jest to rzecz godna zastanowienia.

Sport rowerowy rozwinał się ostatnio w bardzo znacznym stopniu. Uprawia go zwłaszcza młodzież, dla której rower stanowi istotnie miłą i pożyteczną rozrywkę. Zamknięcie dla młodzieży torów w Parku Poniatowskiego musiało wypędzić młodzież na ulicę, a przedewszystkiem na ulicę Piotrkowską, gdzie jezdnia asfaltowa daje możliwość użycia miłej rozrywki. I oto już od dwóch lat cykliści pędzą po ulicach miasta. Niebezpieczeństwo jest tem większe, że ciche. W chwili gdy samochód, nawet bez podawania sygnału, ostrzega warkotem swego silnika przechodniów o niebezpieczeństwie, rower zjawia się z za węgla zupełnie bezszelestnie. Zatrzymanie rozpedzonego roweru jest rzeczą znacznie trudniejszą, aniżeli zahamowanie nawet wielkiego samochodu — nie więc dziwnego, że wypadki przejechania mnożą się.

Z drugiej strony, aczkolwiek przepisy policyjne nakładają na rowery, podobnie jak na samochody, obowiązek posiadania sygnałów alarmowych — część cyklistów sygnałów tych nie posiada, pozostała zaś używa zwykłych, wprowadzone przepisowych, lecz bardzo cichych dzwonek. Dzwonki te w żadnym wypadku nie mogą ostrzec wczasu o grożącym niebezpieczeństwie, albowiem dźwięk ich ginie zupełnie w hałasie i zgiełku ulicznym.

Należałoby więc pomyśleć o oddaniu rowerzystom dobrych torów, do czego aleje w Parku Poniatowskiego doskonale się nadają. Z drugiej znowu strony należałoby również zmienić sygnały alarmowe przy rowerach. Przepisowe dzwoneki stanowiąc nie spełniają swego zadania. W tym wypadku najodpowiedniejsze byłyby trąbki sygnałowe których wprowadzenie zależne jest całkowicie od decyzji policji, a właściwie oddziału ruchu kołowego w Łodzi.

Dr. med.
J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

Ul. 6-go Sierpnia 22 front i piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie od godziny 6-ej do 7-ej

dem narzekania, z drugiej zaś strony urzędnicy w biurach meldunkowych oraz sami administratorzy nie dość dokładnie informują lokatorów, na jakich kartach należy przeprowadzić meldunek, co powoduje konieczność kilkakrotnego żmudnego wypełniania karteczek, obejmujących wszelkie dane, dotyczące danej osoby.

Wszystko jest jednak kwestją przyzwyczajenia. Dziś, po upływie 3 i pół miesiąca od chwili wprowadzenia nowego systemu meldunkowego słyszy się już coraz mniej skarg, a gdy nadto ludność odczuje wreszcie, po sporządzeniu kartoteki meldunkowej, która jest już obecnie na ukończeniu, dobrodziejstwa nowej ustawy, zrozumie, że zyskaliśmy na tem bardzo wiele, oszczędzając sobie, kosztem wypisywania kartek meldunkowych, wiele czasu i kłopotu przy uzyskiwaniu wszelkiego rodzaju dokumentów.

Pragnąc zorientować naszych czytelników w korzyściach, jakie niebawem znaczną odczuwać wszyscy, zasięgnęliśmy w tej sprawie źródłowych informacji. W Łodzi, prz., jak zresztą, w myśl obowiązujących przepisów, na terenie całej b. Kongresówki, dla formalnego uznania przez władze ważności małżeństwa, potrzebne jest nie tylko religijne świadectwo ślubu, ale i z w.

akt złączenia, wystawiany przez władze cywilne, urząd

stanu cywilnego itd. Wyrobienie takiego aktu złączenia połączone było z wielkimi zachodami, albowiem władze domagały przedstawienia sobie całego szeregu dokumentów. Każdy z tych dokumentów otrzymywało się w innym urzędzie, należało więc kilkakrotnie wnosić podanie, chodzić od biura do biura, tracić czas i t. d. Ponieważ dla wielu ludzi było to zbyt absorbujące,

przeszło 20 proc. małżeństw zadawało się jedynie formalnością religijną przy zawieraniu ślubu. Początkowo nie odgrywało to żadnej roli, gdy jednak trzeba było otrzymać paszport, czy też jakiś inny dokument, okazało się, że świadectwo religijne nie wystarczy, że małżeństwo to traktowane jest jako konkubinaty, a

dzieci, zrodzone z tego małżeństwa, uważane były za nieślubne i musiały nosić nazwisko matki. Tak samo przy wyrabianiu dowodu osobistego, poświadczeniu obywatelstwa i t. d. trzeba było tygodniami wydeptywać wszystkie komisariaty, biura i urzędy państwowe i miejskie.

Obecnie, na podstawie ankiety, prze-prowadzonej w myśl nowych przepisów i na podstawie kart meldunkowych, zakłada się w Łodzi

rejestr mieszkańców.

Rejestr ten jest już na ukończeniu, a w bawi nas od niepotrzebnych tułaczek po urzędach i straty wielu godzin czasu.

Rejestr ten składać się będzie z kartoteki i olbrzymiego archiwum.

Każdy mieszkaniec posiadać będzie w tem archiwum własną teczkę, w której zgromadzone będą wszystkie dokumenty, dotyczące jego osoby. Gdy wyjedzie on czy przyjedzie, urzędy meldunkowe nadesła do archiwum zawiadomienia, na podstawie wypisanych kartek meldunkowych. Urząd stanu cywilnego dostarczać będzie do archiwum, do te czki każdego mieszkańca jego metryki urodzenia, metrykę ślubu, w razie zawarcia małżeństwa i metrykę zgonu, w razie śmierci, itd. itd.

Jednym słowem, w te czce takiej będzie odtworzone całe urzędowe życie mieszkańca Łodzi, od chwili ujrzenia przez niego światła dziennego, do chwili zgonu. Gdy urodzi się dziecko, natychmiast sporządzą się jego teczkę i odtąd już w te czce tej przechowywane będzie wszystko, co dotyczy jego osoby.

Praktyczne więc znaczenie tej inowacji będzie tak wielkie, że wszyscy wypełniać będą chętnie kartki meldunkowe.

Jak długo potrwa jeszcze układanie rejestru — trudno w tej chwili powiedzieć. W każdym bądź razie już w niedalekiej przyszłości odczujemy w całej pełni dobrodziejstwa nowej ustawy meldunkowej. (—is).

LUNA

Dziś i dni następnych!

Fascynujący dramat erotyczny wytwórni Universal Pictures Corporation p. t.

„Kobiety z przeszłością”

ilustrujący dzieje żądnych użycia dziewcząt wielkomięjskich oraz tragedję dwóch sióstr kochających jednego mężczyznę. — Role główne odtwarzają:

Paulina Starke, Barbara Kent i Ben Lyon.

Nad program: Grotoska Kreskowa i aktualności Krajowe.

Początek seansów o godz. 6-ej w., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł.
Ceny miejsc po Zł. 1.—, 1.50 i 2.—, w sob. i niedz. od 12 do 3 po 50 gr. i 75 gr.
Karty premjowe po Zł. 1.— na wszystkie miejsca.

DZWIĘKOWE



Ostatnie dwa dni!

Początek o godzinie 6-ej w poł.

Swawolne Studentki

Operetka filmowa w 10 aktach Metro-Goldwyn-Mayer. W roli głównej:

Bessie Love i Cliff Edwards.

Reżyserował Edgar J. Mc. GREGOR.

Pierwsza stuprocentowa operetka filmowa! Największy triumf Bessie Love! Dramat miłosny pośród wrzawy, śmiechu, tańca i muzyki! Młodość! Jej żar—Jej miłość—Jej śmiech—znajdziecie w „Swawolnych Studentkach”

Nad program: Dźwiękowy tygodnik Metro-Goldwyn-Mayer

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dziś powtórzenie wielkiej premjery!

Rewelacyjny film osnuty na tle wypadku barona Loevensteina w Brukseli p. t.

Mąż-Kochanek

treścią którego jest tragedia człowieka walczącego o miłość swej żony.

W rolach głównych: uroczą **Carherine Dale Owen** i wytwornego żywiotowego **Warner Baxter**

Nad program:

Za kulisami Broadwayu.

(dodatek dźwiękowy) oraz aktualności krajowe.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 6-ej, w soboty o 4-ej, po cenach znizowanych, w niedziele poranki o g. 12-ej po 50 gr. i 1 zł.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

- „SPLENDID” -

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło niemieckie

„OSZUST Z TEXASU”

Film osnuty na tle pełnego przygód i niebezpieczeństw życia Dalekiego Zachodu. W tytułowej roli niezrównany

GARY COOPER

oraz uroczą **FAY WRAY.**

NAD PROGRAM: Arcyzabawna tryskająca humorem komedia pod tytułem „POSKROMIENIE FLIRCIARKI”

W roli głównej pełna życia car uaca **CLARA BOW.**

UWAGA: Obraz jest ilustrowany przez wielki doborowy zespół muzyczny pod batutą p. BAJGELMANA. Początek o godz. 6-ej w poł., ceny miejsc 1 zł., 1.50, 2— i 2.50

Wkrótce przybywa do Łodzi

IWAN MOZZUCHIN

Stracił pamięć
po wypadku motocyklowym

Bytom, 3 sierpnia

W Łąbędach pow. rybnickiego na Śląsku Opolskim w Gliwicach zdarzył się niezwykle ciekawy wypadek. Powracający do domu na motocyklu hutnik Golonko zderzył się z drugim motocyklistą. Wskutek odniesionych obrażeń, Golonko stracił pamięć. Powrócił on do swej wsi, jednak nie pamięta jak się nazywa, gdzie mieszka itd. Drugi motocyklista wyszedł zapewne bez szwanku.

Golonkę zaopiekowali się specjaliści

MACA MASZYNOWA

CODZIENNE ŚWIEŻA

Mąka macowa. Zacierki jajeczne

SUCHARKI na wzór

KARLSBADSKICH

oraz wszelkie wyroby cukiernicze

poleca znana

CUKIERNIA N. WEINBERGA

Piotrkowska 38, tel. 143-82.

Wydaje śniadania i kolacje

mleczne oraz **OBIADY jarskie**

Bożyszczce Kobiet! — Najpiękniejszy Amant wszystkich czasów!

RAMON NOVARRO

w egzotycznym filmie „ARAB” Zabłyśnię w najbliższych dniach w Łodzi

KINO-TEATR

„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Dziś premjera!!

„POGANIN”

Zakrojony na olbrzymią skalę arcyfilm o rewelacyjnej treści i najpiękniejszym z czarownic wysp Polinezyjskich. — Realizacja W. S. DYKE'A, genialnego twórcy „Białych Cieni”. — Role główne: RAMON NOVARRO, RENEE ADOREE, DOOTHY JANIS.

Do obrazu śpiewać będą: p. Wasowicz (tenor) p. Krakowska (sopran). — Nadprogram: AKTUALNŚCI FILMOWE.

Muzyka ściśle dostosowana do obrazu pod batutą p. A. CZUDNOWSKIEGO. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w niedziele i święta o godz. 2 po poł. ostatni o godz. 10 wiecz. — CENY MIEJSC: I-sze zł. 1.25, II—90 gr., III — 60 gr. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. — Dojazd tramwajami nr. nr. 5, 6, 8, 9 i 16. — Następny program „LOKOMOTYWA 2329”. — Ostatnia niezapomniana kreacja genialnego aktora, mistrza maski LEON CHANEYA. — Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Fikcyjne zbycie przedsiębiorstwa.

Nie trzeba chyba — aż do znudzenia — pisać jak bardzo przestarzałe jest obowiązujące w b. zaborze rosyjskim ustawodawstwo upadłościowe i jak mało przydatne jest ustawodawstwo o zapobieganiu upadłości. To też nie należy się dziwić, że lwia część naszych mniej wypłacalnych czy też nie wypłacalnych przedsiębiorstw innemi dążącymi do wyzbycia się z pod „sruby egzekucyjnej” wierzycieli, niż tym szlakiem, przepisanych ustawami.

W jednym z niedawno zamieszczonych artykułów wspomnieliśmy o wypadkach, gdy przedsiębiorca stwarza sobie ograniczoną odpowiedzialność przez „przepisanie” przedsiębiorstwa na imię jakiegoś małoletniego. Znane są sposoby ograniczenia „widomej”, „uchwytej” masy majątkowej przedsiębiorstwa przez rozbijanie ich na dwa składniki: właściciela, który pobiera tylko czynsz dzierżawy i dzierżawcy, które jest kierownikiem przedsiębiorstwa, a którego kapitał jest w ciągłym obrocie, zbyt lotny, by mógł ulec skutecznej egzekucji. Do tego gatunku operacji, będących wyrazem niepraktyczności obowiązujących ustaw a zarazem i usiłowań utrzymania się „na powierzchni” mimo szalejącego kryzysu, zaliczyć wypada coraz to częstsze wypadki zbywania przedsiębiorstw.

Już sama operacja bywa mocno podejrzana: któż to w dzisiejszych czasach kupuje przedsiębiorstwa i dlaczego? Czyżby fikcja? Zgóry nasuwa się tu podejrzenie fikcji. I rzeczywiście nabywca jest za zwyczaj tylko osobą podstawioną, „figurą słomianą” (Strohmann), bardzo często jednym z dotychczasowych pracowników przedsiębiorcy. Jest on tylko na zewnątrz — wobec wierzycieli i władz — właścicielem. W stosunku do sprzedawcy przedsiębiorstwa jest on conajmniej lub więcej samodzielnym jego administratorem czy pełnomocnikiem. Z punktu widzenia formalno-prawnego operacja ta przybiera kontakt nast.: w rejestrze handlowym dotychczasowego przedsiębiorstwa dokonuje się wpisu o likwidacji przedsiębiorstwa. Likwidator sprzedaje poszczególne przedmioty, które dotychczas wchodziły w skład aktywów dotychczasowego przedsiębiorcy, „nowemu” przedsiębiorcy. Ten ostatni rejestruje nowe przedsiębiorstwo pod nową firmą. Oczywiście wierzyciele dotychczasowego przedsiębiorcy odchodzą z kwitkiem. „Nabywca” odmawia zapłaty, pomimo, że w rzeczywistości całe przedsiębiorstwo, wszystkie jego aktywa, przeszły w jego ręce. Na to odpowiadają prawnicy: jest przecież przepis art. 59 dekretu o rejestrze handlowym, który stanowi:

„Z całego majątku i solidarnie ze zbywcą odpowiada nabywca wobec wierzycieli, jeżeli obraział na szkodę wierzycieli przedsiębiorstwa jakkolwiek przepis dekretu o rejestrze, w szczególności jeżeli ukrył przeniesienie własności przedsię-

biorstwa pod postacią zbycia poszczególnych części, pod postacią spółki albo w jakikolwiek inny sposób”.

Przepis ten tylko pozornie chroni wierzycieli. Nakłada on bowiem na ciężar przeprowadzenia następujących dowodów.

1) że cała operacja została podjęta przez zbywcę z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli, o czym nabywca wie-dział;

2) że operacja ta stanowiła — wbrew treści wpisów w rejestrze handlowym — zbycie przedsiębiorstwa, i to mimo, iż dekret sam przewiduje dokładnie treść umowy zbycia przedsiębiorstwa, a w omawianym wypadku umowa między

zbywcą — likwidatorem tych cech nie wykazuje.

Wobec kardynalnej zasady prawnej, iż podstęp się nie wolno domniemywać i w każdym przypadku należy go dowieść — taki ciężar dowodu w praktyce przerasta siły i środki wierzyciela i raczej gotów on jest utracić część swych roszczeń, niż wdać się w długi proces w trakcie którego uchwytnie dotąd aktywa mogą zniknąć bez śladu.

Najpilniejszym zadaniem Komisji Kodyfikacyjnej powinno być opracowanie conajmniej ustawy upadłościowej i egzekucyjnej. Być może, że wtedy tego rodzaju „operacje” byłyby rzadsze.

Dr. M. S.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na rynku walutowym w Łodzi kurs dolara utrzymywał się na poziomie 9.00 w płaceniu 9.02 w żądaniu. Tendencja wybitnie spokojna. Podaż materiału znaczna. Obroty małe. j

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą
SRODMIEJSKA Nr. 20 (Cegielniana 15)
tel. 129-30.

Skutki krachu finansowego w Niemczech. Największe banki łączą się, nie mogąc istnieć samodzielnie.

Berlin, 3 sierpnia.

Likwidacja jednego z największych banków niemieckich, powszechnego banku kredytowego (Allgemeine Deutsche

Kreditanstalt), jest obecnie przedmiotem bardzo ożywionych rozmów w całym Niemczech. Stało się to dosłownie w ciągu jednej nocy. Poprzedniego dnia opin-

ja publiczna jeszcze o niczem nie wiedziała i nie domyślała się, a już następnego ranka powszechny bank kredytowy stracił swą samodzielność i przejęty został przez saski bank państwa.

W ten sposób znikła jedna z największych instytucji bankowych w państwie, najpoważniejsza instytucja, finansująca cały niemal przemysł saski. By stworzyć sobie pojęcie o znaczeniu tego banku, należy jedynie przytoczyć, że posiadał on 75 filii we wszystkich większych miastach Saksonii oraz w szeregu miast w środkowych i wschodnich Niemczech, w Wrocławiu, Magdeburgu i t. d. Ale nie tylko w imponującej liczbie filii leżało znaczenie banku. Bank ten był podstawą operacji handlowych całego niemal przemysłu saskiego. Przemysł włókienniczy, wielkie fabryki samochodowe, przemysł tytoniowy, przemysł bawełniany, pończosznicy, koronkownicy — wszystko to korzystało z olbrzymich kredytów banku.

Nie tylko w Niemczech, ale i poza granicami kraju powszechny niemiecki bank kredytowy cieszył się bardzo dobrą opinią, a szczególnie liczone się z nim w Ameryce, od czasu, gdy wielkie finansowe konsorcjum amerykańskie nabyło duży pakiet jego akcji.

Fuzja powszechnego niemieckiego banku kredytowego z saskim bankiem państwowym nie jest wypadkiem wyodrębnionym. Stanowi ona etap gigantycznego procesu, który odbywa się obecnie w Niemczech, a który powoduje, że w całym Niemczech niemal banki starają się służyć, by stworzyć wspólnie silniejsze podstawy i przetrwać ciężki kryzys, który dotknął państwo. Proces ten zapoczątkowało zlanie się banku darmstadtzkiego z niemieckim bankiem państwa. Drugim etapem było połączenie banku komercyjnego, jednego z największych zakładów kredytowych w Niemczech, z środkowo-niemieckim bankiem kredytowym (Mitteldeutsche Kreditbank). Teraz z kolei powszechny niemiecki bank kredytowy wchłonięty został przez saski bank państwa.

Na tem jednak proces fuzjonowania banków się nie skończy. Siłą faktów niemal wszystkie banki niemieckie szukać będą ratunku w łączeniu się. Wszystkie drobne instytucje kredytowe znikną z powierzchni kraju. A wielkie banki, które dotąd prosperowały zupełnie samodzielnie i które nie myślały nigdy o połączeniu się z kimkolwiek, zmuszone będą wybrać tę drogę ratunku.

Kierownictwo powszechnego niemieckiego banku handlowego z całą pewnością nie myślało jeszcze przed rokiem o losie, jaki spotka bank. Ale życie jest twardsze i bezwzględniejsze od ludzi. I to, co obserwujemy obecnie w Niemczech, jest bardzo ciekawym skutkiem polityki finansowej jaką prowadziły w ostatnich latach niemieckie instytucje kredytowe.

H. L.

Cło na przedzę bawełnianą. Nowa taryfa jest badana przez przemysłowców.

Nadesłany miejscowej Izbie do zapinowania projekt nowej taryfy celnej w części drugiej, dotyczącej włókiennictwa, jest obszernie dyskutowany w poszczególnych organizacjach, które zrzeszają odbiorców zagranicznej przedzę bawełnianej. Związki te są zaniepokojone znacznym podwyższeniem cła na przedzę. Zainteresowane organizacje podkreślają, iż stawki celne na przedzę zostały w projekcie nowej taryfy znacznie różniczkowane. Naprzykład przedza bawełniana do Nr. 38, pojedyncza surowa, która w dotychczasowej taryfie objęta była jedną pozycją o cło 128.70 zł. od 100 kgr. została obecnie rozbita na cztery pozycje (Poz. 660 projektu) w następujący sposób: do Nr. 9/1 — 90 zł., 9/1 — 19/1 — 110 zł., 19/1 — 29/1 — 120 zł., 23/1 — 38/1 — 130 zł.

Uwidoczniona powyżej zniżka cła poniżej 19/1 jest dla przetwórców zagranicznej przedzę bez znaczenia, gdyż gruba przedza wogóle nie jest sprowadzana z zagranicy. Impotowana natomiast jest oczywiście tylko w okresach, gdyż przedza na zagranicznych rynkach jest znacznie tańsza od krajowej 24/1, 26/1, a szczególnie 32/1.

Przy tych numerach cło zostało zna-

cznie podniesione. W związku z powyższym zainteresowane organizacje wszczynają akcję w kierunku obniżenia stawek celnych.

Jest to kontynuowanie starań, podjętych przez kilka zrzeszeń ub. jesieni podczas t. zw. „wojny o przedzę”. Wówczas w związku z pomyślną konjunkturą na rynku przedzę, ujawniły się poważne różnice między lódzkimi cenami i zagranicznymi (szczególnie tanio kalkulowała się przedza sprowadzana z Czechosłowacji), co spowodowało znaczny import zagranicznej przedzę, który zresztą automatycznie ustał, po wygładzeniu się różnic w cenach.

Odbiorcy przedzę w toku podjętej akcji domagali się obniżenia cła na przedzę do 34 zł. uważając, iż w ten sposób zostaną zniwelowane różnice między cenami przedzę w Łodzi i na rynkach zagranicznych.

Akcja ta po pewnym czasie stała się mimo wielkiego napięcia na początku, nieaktualną w związku z załamaniem się konjunktury na rynku.

Obecnie, w związku z projektem nowej taryfy, cło na przedzę bawełnianą ponownie się wysuwa, jako poważne zagrożenie przemysłu włókienniczego.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie ujawniła się dalsza zniżka dolara gotówkowego, jak to zresztą przewidywali rzeczoznawcy. Spadek ten zaznaczył się zarówno w notowaniach oficjalnych (9.01 — w sobotę 9.01 i pół) jak i w obrotach prywatnych w których chciano zawierać transakcje dolarem gotówkowym po kursie 9, czyli o cały punkt niżej notowań oficjalnych. Zapotrzebowanie na dolary gotówkowe było naogół minimalne. Kursy niektórych dewiz również kształtowały się słabiej. Notowano: Nowy Jork — 8.923, przekaz telegraficzny na Nowy Jork — 8.927, Helsingfors — 22.43, Londyn — 43.39, Paryż — 35, Oslo — 238.75, Praga — 26.45, Zurych — 174.12, Wiedeń — 125.50, Mediolan — 46.75. Berlinie mnie obracano zupełnie i nawet kurs orientacyjny nie był ustalony, wobec zupełnego braku zapotrzebowania.

W ślad za spadkiem dolara gotówkowego obniżył się również w transakcjach prywatnych kurs rubla złotego, który ofiarowywano po 4.92 i pół, srebrny ofiarowywano po 1.47, a bilon po 0.72. Czerwoniec chciano oddawać w znacznych ilościach po 2.79, ale odbiorców nie znajdowano.

PAPIERY PROCENTOWE. W gru-

pie papierów procentowych nastrój panował spokojny i obroty były niewielkie, przy minimalnej zresztą podaży. Kursy papierów procentowych państwowych kształtowały się nieco słabiej, natomiast papiery procentowe prywatne, a zwłaszcza prowincjonalne były trochę mocniejsze. Notowano: 4 proc. pożyczka inwestycyjna — 86.25, 6 proc. pożyczka dolarowa — 72, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 72, 10 proc. pożyczka kolejowa — 104, 7 proc. ziemskie dolarowe — 72.50, 4 i pół proc. ziemskie 48.75 — 48.50, 4 i pół proc. oblig. m. st. Warszawy — 50, 5 proc. listy zast. m. st. Warszawy — 53.75, 8 proc. listy zast. m. st. Warszawy — 60 — 70, 8 proc. listy zast. m. Częstochowy — 60.75, 8 proc. listy zastawne m. Lublina — 60.25, 8 proc. listy zast. m. Łodzi — 65.50, 10 proc. listy zast. m. Radomia — 71.50, 4 i pół proc. oblig. m. st. Warszawy r. 1926 I emisji.

AKCJE. Na rynku akcyjnym w związku z panującym okresem kanikularnym panował dziś nastrój ospały. Najwięcej stosunkowo interesowano się i obracano akcjami Banku Polskiego. I inne papiery przeważnie pozostawały w zaniedbaniu. Notowano: Bank Polski — 114.50. Wegiel. — 20.

Dr. med. SZMERŁOWSKI
powrócił. — Akuszer Ginekolog
godziny przyjęć od 3-ej do 5-ej i od 7-ej do 8-ej
Piotrkowska 17, tel. 107-13.

Dr. Różaner
powrócił.



EXPRESS
KURJER HANDLOWY

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Józefa Lejzera Grünsteina — Kilińskiego 18, na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 10 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich należności do niego przy ul. Pomorskiej 137 i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzycelności.

Sprawdzenie wiaryczności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 14 sierpnia 1931 r. o godz. 10-ej w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15.

Syndyk tymczasowy OSKAR WAJS Pomorska 137.



Nie czyście eksperymentow ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić „OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowane

PRYWATNE

POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6. 12-333 TELEFON:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

PROSEK OD BOŁU GŁOWY DLA DOROSŁYCH KOWALSKINA USUWA NAJSIEMNIEJSZE BOLE GŁOWY FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

SZKOŁA KOSMETYCZNA Anna Rydel, Łódź, Śródmiejska 16, m. 7 (dawniej Cegielniana 19), tel. 169-92. Zatwierdzona przez Władze Państwowe, dając prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

Doktor Klinger SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. Andrzejka 2. Tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12. Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTOR H. Wołkowyski Cegielniana No 4, Powrócił. telefon 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia, Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9, w niedziele i święta od godz. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. M. ROZENTAL akuszer ginekolog 11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34. przyjmuje od 4-7 po pol. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC” Aleksandrowska 1.

Dr. Schweig Okulista powrócił. Tel. 215-01 przyjmuje od 11-1 i od 4-6.

Doktor Lagunowski Piotrkowska 70 Tel. 181-83

Powrócił. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgenalampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Haltrecht Chor. skórne weneryczne Piotrkowska 10 Przyjmuje od 6-8.30 wiecz. W niedziele i święta od 9-12.

Powrócił Dr. KOLUDZKI Zielona 32, telef. 166-49.

Dr. med. L. Goldlust Chor. wewnętrzne. POWRÓCIŁ. 6-go Sierpnia 2, Tel. 158-68.

Dr. med. Niewiażski specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapia, diatermia ul. Andrzejka 5 Tel. 159-40 Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. SOMMER ul. 6-go Sierpnia 1 telefon 220-26. Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece. Przyjmuje od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10-12. Oddzielna poczekalnia dla pań, lampka kwarcowa.

Dr. Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne. Nawrot 7 telef. 128-07 Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Dr. med. Heller chor. skórne i weneryczne NAWROT 2 Tel. 179-89. przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp.

Dr. med. NEUMARK Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia diatermokoagulacją oraz lampą kwarc. MONIUSZKI 5. Tel. 170-50. Przyjmuje od 11 po 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Doktor Sołowiejczyk Specjalista chorób skórnych wenerycznych Piotrkowska 99 Tel. 144-92 Przyjmuje od 8-9 rano; od 3-6 pp. i od 8-9 wiecz.

Do wynajęcia pokój umeblowany z telefonem, Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3-7

LOKAL fabryczny cca 700 kw. metr. od zaraz do wynajęcia, Łódź, 6-go Sierpnia 17

MIESZKANIE 4-pokojowe z krytą werandą oraz 2 pokojowe przy Placu Hallera DO WYNAJĘCIA. Wiadomość: Piotrkowska 154 w skł. dzie pianin, tel. 141-96.

„Czystość” Piotrkowska 44, telefon 167-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątarstwo biur. pokoi. Czystość szyb.

Do akt. Nr. E. 1139 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Główniej Nr. 17, na zasadzie art. 103 U.P.C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 205 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kwiatkowskiego i składających się z kowadła, maszyny do borowania, imadła, różnych narzędzi kowalskich, resorki, kół i karety oszacowanych na sumę zł. 480.— Łódź, dnia 21 lipca 1931 r. Komornik: Leonard Naborowski.

Do akt. Nr. E. 1276 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Angerstein i Stejkowski” i składających się z 3-ch grempli oszacowanych na sumę zł. 600.— Łódź, dnia 22 lipca 1931 r. Komornik: Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 645 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Juliusza 9/11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke i składających się z 2 koni i 130 kop rękodzielniczych do nawijania materiałów lokciowych, oszacowanych na sumę zł. 2.190.— Łódź, dnia 16 lipca 1931 roku. Komornik: Stefan Zajkowski.

Do akt. Nr. 1041 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Blimy Frajmanowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 540.— Łódź, dnia 16 lipca 1931 roku. Komornik: Stefan Zajkowski.

Do akt. Nr. 1120 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 86 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juliusza Krausza i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.— Łódź, dnia 15 lipca 1931 r. Komornik: Stefan Zajkowski.

Do akt. Nr. 3304 1930 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1931 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Lipowej nr. 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Hermana i składających się z rozmaitych mebli oszacowanych na sumę zł. 860. Łódź, dnia 14 lipca 1931 r. Komornik: Stanisław Dulkowski.

Do akt. Nr. 1128 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I-go Maja nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej nr. 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Kaci Goldwasser” i składających się z 15 sztuk towaru ze sztucznego jedwabiu zwanego „Bengalina” ogółem 600 metrów oszacowanych na sumę zł. 550.— Łódź, dnia 23 lipca 1931 r. Komornik: Stanisław Dulkowski.

Do akt. Nr. 1108 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majera Rozenbluma i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1000.— Łódź, dnia 23 lipca 1931 r. Komornik: Stanisław Dulkowski.

Do akt. Nr. 1735 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Jana Urbanowskiego i składających się z pianina i mebli oszacowanych na sumę zł. 2000.— Łódź, dnia 1 sierpnia 1931 r. Komornik: Adam Jaroszyński.

Do akt. Nr. 232 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Frydmana i składających się z maszyn intrologatorskich oszacowanych na sumę zł. 780.— Łódź, dnia 1 sierpnia 1931 r. Komornik: Adam Jaroszyński.

Do akt. Nr. 1722 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 sierpnia 1931 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy Pl. Wolności Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „M. i Sz. Mendelsohn” i składających się z palt damskich oszacowanych na sumę złotych 480.— Łódź, dnia 1 sierpnia 1931 r. Komornik: Adam Jaroszyński.

Kupno i sprzedaż KREDENS stołowy mały debowy sprzedam tanio. Al. Kościuszki 41 do zorca wskaże

Lokale 3-4 POKOJOWE komfortowe mieszkanie, wszelkie wygody, słoneczne w pobliżu ogrodu, do wynajęcia natychmiast. Zgłosz.: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. Biuro czynne od 8 rano do 9 wieczór.

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju umeblow. z niekrepującą używką. kuchni. Wiad. tel. 192-96.

SLONECZNE dwa pokoje frontowe jedno i dwuokienne umeblowane nadające się również na biuro na piętrze wejście osobne, do wynajęcia. Kilińskiego 60, m. 24 od 2-4 i od 7.30 w.

ELEGANCKIE 2 pokoje z kuchnią z wygodami na 1 piętrze do wynajęcia Zagajnikowa 26 róg Narutowicza.

ODNAJME ładny, umeblowany pokój z niekrepującym wejściem, solidnemu panu. Gdańska 31a, fr. I p. m. 5.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla 1 osoby lub małżeństwu. Piotrkowska 112, m. 6.

2 UMEBLOWANE frontowe pokoje, kuchnia, wygody oddam. Kilińskiego 46, front, m. 11 róg Narutowicza.

MIESZKANIE dwa pokoje z kuchnią, wygodną i kapielowym do wynajęcia w nowym domu przy ul. Lipowej 51, u gospodarza, jedynie za komornę. Zgłosz.: A. Lewin, Zachodnia 66.

POKÓJ z kuchnią, poszukiwany w okolicy ul. Kilińskiego, między Abramowskiego a Senatorską. Zgłoszenia: kierować A. Klimek, Abramowskiego 25, m. 3.

Z KLATKI schodowej, ładny frontowy słoneczny, dwuokienne, umeblowany pokój od zaraz do wynajęcia. Andrzejka 29, m. 7.

2 POKOJE z kuchnią frontowe do oddania w starym domu bez odstępnego. Pomorski 35, front I p. nalewo. od 3-4 popoł.

2 POKOJE do wynajęcia (front 2 p.) w pierwszorzędnym domu, komfortowo umeblowane, z centralnym ogrzewaniem, z używalnością telefonu kapielowego pokoju, odpowiednio dla adwokata lub lekarza. Narutowicza 44 m. 6.

SLONECZNY pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do oddania 6-go sierpnia 7, front II p.

5-cio POKOJOWE mieszkanie frontowe z wszystkimi wygodami tanio do oddania. Jaskowicz, Żeromskiego 1.

LADNY pokój umeblowany wejście z korytarza z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piramowicza 5, front m. nr. 11.

SKLEP w Łęczycy oraz przyległe dwa pokoje z kuchnią i piwnicą w rynku zdatny na każdy handel do wynajęcia. Wiadomość w firmie „Mazur” w Łęczycy.

2 POJEDYNCZE pokoje umeblowane do wynajęcia dla samotnych panów. Wólczańska 78, m. 9, tel. 174-65, od 2-5-ej.

MIESZKANIA w starych domach oraz za komornę mieszczące lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej, umeblowane, domy, wille, place poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

Posady POTRZEBNY fryzjer damski od zaraz do zakładu fryzjerskiego Polna 12 Kupka.

POTRZEBNY chłopiec do praktyki techniki dentystycznej. Zgłosz. do lekarza-dentysty, Główna 51.

PANNA do dziecka poszukiwana w tymczas. Oferty sub „Łagodna”

SAMODZIELNA techn. dentyst. poszukuje posady lub przyjmie robotę do domu. Oferty pod „S.K. 25” do adw. Republiki.

Nauka i wychowanie PRZYJĘCIA na wyższe uczelnie francuskie i belgijskie z maturą lub bez latwia szybko Miss Mary. Traugutta Nr. 2, I p. front, od 5-8.

PRZYJĘCIA na uczelnie zagraniczne jedynie pewnie i szybko załatwia Spisberg, Pomorska 40 5-9 w.

NIEMIECKI GRUNTOWNY: gramatyka literatura, konwersacja, przysposobienie do egzaminów. Pomorska 22 front I p. m. 4, od 3-4 pp.

MADEMOISELLE Marie enseignante anglais, francais, allemand. Traugutta 1 p. fr.

Rozmaite OBROŃCA Cz. Bobowski. Poznań Wielkie Garbary 1, telefon 14.47 załatwia wszelkie sprawy sądowe wykwacie pretensji.

WYJEJŻDZAM z kolekcją w Poznaniu i pomorskie. Zabiorę inne kolekcje, załatwie wszelkie zlecenia handlowe. Zgłosz. sub: „Referencje”

„KULTURALNEJ” „Mimoza” środa 5-go ósma. E.

GRAND - PENSIONAT w Poddebie pod Tuszynem pod kier. H. Baigelmanna poleca się łaskawym względom swoich licznych zwolenników. Wiadomość tel. 139-62. Ceny b. przystępne.

„AUTO-REMONT” wynajmuje samojezdny ciężarowe. Łódź, Nowo-Zarzewska 44. Telefon 217-45.

Zagubione dokum. CHAIM Zylberszac, zam. w Łodzi ul. Berka Joselewicza 20, zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 199-90. Tłocznią: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148. Prenumerata „II. Republiki” od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych. Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na str. 4-szp.) Zarecz ogłoszenia te samej treści co pierwsze Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia. Szusne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z tego ogłoszenia tej samej treści co pierwsze Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia. Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.